DZIŚ TYGODNIOWY DODATEK POWIEŚCIOWY P. T. „S. O. S.".

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik [illegible]tyczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. [illegible]WIEC, PIĄTEK 29 SIERPNIA 1930 R. Nr. 198.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.[illegible] nagra-[illegible]nicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

ś. p.

WOJCIECH KŁAPCIA

OBYWATEL M. BĘDZINA i PRZEMYSŁOWIEC

OPATRZONY ŚW. SAKRAMENTAMI, PO DŁUGICH i CIĘŻKICH CIERPIENIACH ZMARŁ W CZWARTEK 28 SIERPNIA, PRZEŻYWSZY LAT 84.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Siemońskiej 12 do kościoła parafjalnego nastąpi w sobotę 30 sierpnia o godz. 9 rano, a po nabożeństwie na cmentarz.

Na smutne te obrzędy zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

RODZINA.

W Prezydjum

RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA, 28.8 (Tel. wł.). Marszałek Piłsudski cały wczorajszy dzień spędził na pracy w gmachu Prezydjum Rady ministrów.

Z powodu późnej nocy, p. marszałek nie przyjechał już do Belwederu, lecz udał się na spoczynek do sypialni, specjalnie urządzonej obok gabinetu pracy.

Od wczesnego rana dziś p. marszałek zasiadł do biurka. Około południa zaczęły się narady z poszczególnymi ministrami.

Najpierw konferował marsz. Piłsudski z min. Kwiatkowskim, a następnie z min. Boernerem.

Inż. Kühn

MINISTREM KOMUNIKACJI.

WARSZAWA, 28.8 (Tel. wł.). P. Prezydent Rzplitej podpisał nominację inż. Kuhna na ministra komunikacji.

W dniu dzisiejszym objął urzędowanie komisarz Rządu p. Jaroszewicz. B. komisarz Rządu p. Kawecki został mianowany naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa w Ministerstwie spr. wewn. B. naczelnik wydziału samorządowego dr. Duch przeniesiony został do Głównego urzędu statystycznego.

Pułk. Koc

NIE CHCE BYĆ WOJEWODĄ.

WARSZAWA, 28.8 (Tel. wł.). Pułk. Koc odmówił przyjęcia stanowiska wojewody białostockiego. Najprawdopodobniej stanowisko to obejmie wojewoda stanisławski p. Nakoniecznikoff.

Rozmowa telefoniczna

WARSZAWA - WASZYNGTON.

WARSZAWA, 28.8 (Tel. wł.). W dn. dzisiejszym odbyło się otwarcie komunikacji telefonicznej Warszawa-Waszyngton. Pierwszy rozmawiał min. Kwiatkowski z przedstawicielem stanu przemysłu i handlu Youngiem, a następnie z dyr. dep. żeglugi morskiej inż. Nosowiczem, który przyjechał do Ameryki „Polonia".

W biurku min. Cara

tajemnica najbliższej przyszłości.

WARSZAWA, 28.8. (Tel. wł.). Po wywiadzie p. premjera Piłsudskiego uchodzi za rzecz pewną, że — jak pisze dziś jedno z pism sanacyjnych — **„wywiad inauguruje okres rozstrzygający w sprawie Konstytucji"** i że decyzje w tej dziedzinie zapadną już **w najbliższej przyszłości.**

Powstaje pytanie jaką drogą nastąpić ma ta zmiana Konstytucji?

Charakterystyczną jest rzeczą, że prawie wszyscy sanatorowie uważają, iż obranie drogi normalnej przez Sejm jest ze strony czynników decydujących wykluczone.

W kołach tych powszechnie przypuszczają, że Sejm obecny zostanie rozwiązany, a sprawa zmiany Konstytucji zostanie jakoby załatwiona przed rozpisaniem wyborów do nowego Sejmu.

Na pytanie jak to ma być załatwione bez Sejmu odpowiadają:

Albo przez oktrojowanie Konstytucji, to znaczy nadanie nowej Konstytucji dekretem p. Prezydenta, albo przez plebiscyt całej ludności.

Tylko nieliczni bardzo sanatorowie przypuszczają, że zmianę Konstytucji chcą czynniki decydujące załatwić przez następny Sejm, tak aby już wybory przeprowadzić pod hasłem: za lub przeciw zmianie Konstytucji.

Tajemnica decyzji w sprawie Konstytucji zamknięta jest w biurku min. Cara. Tam spoczywa nowy projekt zmiany Konstytucji, który jakoby zawiera, w przeciwieństwie do projektu B. B. także zmianę ordynacji wyborczej. W treści tego projektu zawarte są zapewne także istotne decyzje polityczne nowego Rządu.

Jest rzeczą charakterystyczną, iż pierwszym ministrem, z którym po p. Sławku i Becku rozmawiał nowy premjer, był właśnie min. Car

Prasa zagraniczna

o wywiadzie premjera Piłsudskiego.

WARSZAWA, 28.8. (Tel.wł.). Prasa paryska sporo uwag poświęca wywiadowi prezesa Rady ministrów marsz. Piłsudskiego.

„Journale de Debat", przedstawiając dzieje Polski lat ostatnich, życzy sobie dla dobra losów Polski i Europy, aby społeczeństwo w Polsce doszło do porozumienia na podstawie wzajemnych ustępstw.

Prasa berlińska zamieszcza wywiad pod tytułami wziętemi z poszczególnych fragmentów wywiadu np.: „posłowie polscy to banda", „Sejm cuchnie" itp.

Jeden z dzienników zastanawia się, jakie wrażenie sprawi wywiad w Anglji.

Ukraińcy sprofanowali

i zdemolowali kościół.

LWÓW, 28.8 (Tel. wł.). Dochodzenie w sprawie ostatnich aktów sabotażu zostały zogniskowane we Lwowie. Wczoraj przywiez. do Lwowa w kilku partjach 15-tu osobników, aresztowanych w rozmaitych miejscowościach Małopolski Wschodniej pod zarzutem udziału w ostatnich aktach **teroru.**

Mimo energicznej akcji policji, napady terorystyczne nie ustają.

Ubiegłej nocy nieznani sprawcy zakradli się do kościoła rzymsko - katolickiego w Berezowicy i zdemolowali wnętrze świątyni.

Wszelkie oznaki wskazują na to, że zbrodni tej dopuścili się uczniowie ukraińskiego gimnazjum w Tarnopolu.

Wydobywanie ofiar

KATASTROFY GÓRNICZEJ.

KATOWICE, 28.8 (PAT). W toku prac nad odkopaniem zasypanych na kopalni Hildebrand górników zdołano wczoraj w nocy wydobyć dwóch górników, których znaleziono już martwych.

Dziś o godz. 9.30 wydobyto trzeciego, który również już nie żył, w ciągu popołudnia wydobyto 2 dalsze ofiary katastrofy.

Szósta i ostatnia ofiara znajduje się jeszcze pod zwałami węgla. Prawdopodobnie w ciągu dzisiejszego wieczora uda się kolumnie ratowniczej dotrzeć do niej.

Próby demonstracyj

KOMUNISTYCZNYCH W KRAKOWIE

KRAKÓW, 28.8 (Tel. wł.). Krakowscy komuniści usiłowali urządzić wczoraj demonstracje uliczne. Młodzież komunistyczna poczęła się zbierać grupkami w dzielnicy żydowskiej.

W chwili, gdy na ulicy Brzozowej zebrała się grupa około 60 komunistów, policja wezwała zebranych do rozejścia się.

Zebrani zaczęli stawiać policji czynny opór. Jeden z komunistów, Dawid Berman, zaatakował jednego z policjantów, który użył broni palnej, raniąc go lekko w piersi. W kilkanaście minut pochody zostały rozproszone.

Katastrofa

W PORCIE NOWOJORSKIM

NOWY JORK, 28.8. — W porcie nowojorskim koło Coney Island wydarzyła się wczoraj katastrofa, która pociągnęła za sobą 14 ofiar w ludziach.

Podczas wjeżdżania do portu parowiec transportowy „Neches" zderzył się z holownikiem. Oba statki w ciągu kilkunastu minut zatonęły.

Kapitan i 13 marynarzy z pośród załogi „Neches" utonęło. Pozostałych wyłowiły łodzie ratunkowe.

TEMATY PORUSZANE I NIEPORUSZANE

W WYWIADZIE PREMJERA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Prasa polska (a zdaje się, że i zagraniczne, tylko jeszcze nie wszystkie głosy doszły do nas) zajmuje się w dalszym ciągu wywiadem premjera Piłsudskiego. Część pism, omawiając poruszane w wywiadzie przez marsz. Piłsudskiego zagadnienie dotyczące „odpowiedzialności parlamentarnej" i „konstytucyjnej", stwierdza, że w tym miejscu p. premjer zdradza zupełną nieznajomość Konstytucji.

WYJAŚNIENIE.

„Gazeta Warszawska" w formie poglądowej lekcji jasno to tłomaczy:

Najbardziej znamienną rzeczą w tym wywiadzie jest atak na obowiązującą obecnie Konstytucję. P. prezes Rady ministrów usiłuje poprzeć swe zarzuty przykładami. Między innemi stawia twierdzenie, że do tak zw. zwyczajnej większości przy rozstrzyganiu o odpowiedzialności parlamentarnej Rządu potrzeba 223 posłów. Jest to błąd oczywisty. Według artykułu 52 Konstytucji „do prawomocności uchwał potrzebna jest zwykła większość głosów przy obecności przynajmniej jednej trzeciej ogółu ustawowej liczby posłów, o ile inne przepisy Konstytucji nie zawierają odmiennych postanowień". A więc wystarczy nawet 75 głosów większości (444 : 3 = 148; większość 74 + 1).

Główny jednak atak skierowany jest na ust. 2 art. 3 Konstytucji, który mówi „Niema ustawy bez zgody Sejmu, wyrażonej w sposób regulaminowo ustalony", a tymczasem „w samej Konstytucji nie jest nigdzie powiedziane, co to słowo „regulaminowo" ma oznaczać". Na uwagę, że istnieje uchwalony regulamin sejmowy, odpowiada p. premjer „regulamin nie jest Konstytucją, bo jest — i w każdej chwili może być — dowolnie zmieniony". Oczywiście, że regulamin, czyli porządek obrad Sejmu, może być przez to ciało dowolnie zmieniany i nigdzie na świecie konstytucja ne zawiera w sobie tego regulaminu. Ale na tej podstawie wypowiedziany jest wniosek, że „każda ustawa może być zaczepiona, że nie jest ustawą".

Rzecz jasna, że wyjaśnienie „Gazety Warszawskiej" (a uczyniły to podobnie i inne pisma) nie może być nawet uważane za „interpretowanie Konstytucji", bowiem sprawa jest jasna, jak słońce.

ŚLUBOWANIE I PRZYSIĘGA.

Podobnie również przedstawia się sprawa z drastycznem ujęciem przez marsz. Piłsudskiego kwestji „ślubowania" i „przysięgi". Słusznie powiada „Polonja", że „tak jedno, jak i drugie wiąże człowieka". „Gazeta Warszawska" zaś nadmienia:

„P. premjer stawia wysoko przysięgę w przeciwstawieniu do zwyczajnego ślubowania. Warto przypomnieć, że Prezydent Rzeczypospolitej przysięga? „praw Rzeczypospolitej a przedewszystkiem Ustawy Konstytucyjnej święcie przestrzegać i bronić".

To samo pismo przytacza jeszcze jedną ciekawą i charakterystyczną informację:

Art. 100. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. brzmi: „Par. 1. Obejmując stanowisko, sędzia składa wobec prezesa lub jego zastępcy i przynajmniej dwóch sędziów właściwego sądu ślubowanie, którego brzmienie ustali rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, wydane na podstawie uchwały Rady ministrów".

Rozporządzenie to podpisał prezes Rady ministrów i minister spraw wojskowych J. Piłsudski, który widocznie w r. 1928 był zwolennikiem ślubowania nawet dla sędziów.

KTO BRAŁ PIENIĄDZE?

O zarzucie skierowanym pod adresem posłów na temat pieniędzy i ich wydawanie zauważa „Kurjer Poznański":

że z polecenia p. Piłsudskiego jako prezesa Rady ministrów, p. Czechowicz wydał w roku 1928 8 miljonów na zdobycie mandatów dla posłów i senatorów z listy B. B., co w okresie największego partyjnictwa było jednak rzeczą niemożliwą, lecz za co pociągnięty został przed Trybunał Stanu. Wiadomo również, że gospodarką rządów pomajowych zajęła się bardzo szczegółowo Najwyższa Izba Kontroli Państwa i że ona między innemi wykryła, iż właśnie płk. Miedziński, który uzyskał wywiad u Piłsudskiego, wydawał jako minister poczt i telegrafów dosłownie pieniądze „nieznanym osobom na nieznane cele". A w kraju szeroko się komentuje różne wydatki zbytkowne, tak zwane „reprezentacyjne", które są niewspółmierne z ogólną biedą. Nietylko się więc nie boimy dyskusji na temat, kto kradnie, ale jej gorąco pragniemy.

Oto kilka rzeczowych odpowiedzi, na niezupełnie rzeczowe zarzuty lub zastrzeżenia, poczynione w wywiadzie p. premjera. Te kwestje naogół wogóle nie wywołały specjalnego zainteresowania, a to z racji widocznych błędów w rozumowaniu i poglądach.

ASOCJACJE DŹWIĘKOWE.

Natomiast silniejszy oddźwięk wywołały ataki i forma tych ataków na obecną Konstytucję i Parlament. Może dlatego wywołało to silniejsze wrażenie, że „jak. pisze „Kurjer Warszawski":

nowością pewnego rodzaju w ustach urzędującego prezesa ministrów, jest zawarte w wywiadzie gwałtowne wystąpienie przeciwko obowiązującej Konstytucji, wobec której p. marszałek Piłsudski zajmuje stanowisko nietylko krytyczne, lecz wręcz negatywne.

Mówiąc o Konstytucji, p. marsz. Piłsudski również nie szczędził drastycznych wyrażeń i określeń, a samo słowo „Konstytucja" wywołuje w nim urągliwe asocjacje dźwiękowe. Podobne ustosunkowanie się kierownika Rządu do podstawy prawnej państwa, jaką jest obowiązująca w niem Konstytucja, zasługuje na szczególne podkreślenie.

O tych „asocjacjach" dźwiękowych i wyrazach, które napewno nie należą do pereł literatury polskiej, nawet „stuprocentowo" sanacyjny dziennik, jakim jest „Kurjer Poranny" powiada, że

„kiedy się te sposoby wysłowienia czyta, sprawiają one niemal ból fizyczny".

STYL JĘZYKOWY.

A publicysta z „Głosu Narodu" nie mogąc powstrzymać oburzenia na użycie przez premjera trywialnych wyrażeń, woła:

Myśląc o tem, nie mogę oprzeć się smutnej bardzo refleksji: — oto niema wybitnego kollegjum, któreby podniosło protest przeciw kalaniu polskiego drukowanego słowa przez p. premjera... Nie sądzę, by np. naukowo-kulturalne instytucje nasze swoją działalność ograniczać winny do rejestrowania faktów historji, zjawisk prawno-społecznych, narzeczy zaginionych i t. p. Wyrastają z żywego narodu i „duszę" narodu stanowią. Czy ich nie oburza, czy ich wstydem nie pali język p. premjera?

NIEPOKÓJ.

I nic dziwnego, że w takiej sytuacji wśród poważnych publicystów budzi się niepokój coraz silniejszy, coraz wymowniejszy, zresztą, będący wiernem odzwierciadleniem nastrojów społeczeństwa, które doprowadza do osłabienia siły państwowej w momencie, kiedy — jak pisze „Kurjer Poranny" w związku z wywiadem — widnokrąg światowy wokół Polski zasnuwać poczynają chmury". Czy chmury te nie sposępniały i nie stały się groźniejszemi na tle wywiadu? Dajmy głos „Kurjerowi Poznańskiemu":

Wywiad p. Piłsudskiego wywoła niewątpliwie radość w Niemczech. Co za argument dla ich propagandy o „chaosie" w Polsce i o „niezdolności" naszego państwa do odparcia ich ataków! Piłsudski znowu zaprezentował wewnętrzne położenie kraju w sposób beznadziejny, co Niemców zachęci do dalszych ataków. Znowu zaostrzył i rozjątrzył sytuację. Znowu jest pełen pogróżek pod adresem wewnętrznych przeciwników i to w chwili, gdy zadaniem szefa Rządu winno być skupienie społeczeństwa i łagodzenia przeciwieństw.

I znowu okazuje się, że Piłsudski ma mocne słowo dla Polaków, ale nie umie ich znaleźć dla Niemców. P. Trevinusowi odpowiada prasa polska i zagraniczna, odpowiadają stronnictwa i zrzeszenia polskie i zagraniczne, odpowiadają ministrowie francuscy — ale milczy szef Rządu polskiego. Co więcej na wstępie swego wywiadu oświadcza, że zpośród spraw aktualnych za najważniejszą uważa nie sprawę naszych granic, ale swoje partyjne porachunki z wewnętrznymi przeciwnikami, co ma się dokonać w formie bliżej niesprecyzowanej zmiany ustroju.

Przykry do doprawdy widok. Nie wróży on nic dobrego dla Polski.

REAKCJA.

To też na tem tle prasa reprezentująca opinję narodową dochodzi do następujących konkluzyj, którą lapidarnie ujmuje „Głos Narodu":

Natychmiast trzeba gotować środki do uchylenia od państwa strasznego niebezpieczeństwa, jakiem mu grozi ta... swoboda rzędców.

„Polonja" zaś, reagując przeciwko poniewieraniu i lekceważeniu narodu polskiego rzuca gorzkie i mocne słowa:

Już niejednokrotnie wzywano pana Piłsudskiego do udowodnienia jego oskarżeń. Napróżno. Społeczeństwo musi zatem uznać oskarżenia p. Piłsudskiego za bezpodstawne.

Ale też i w Sejmie i w całem społeczeństwie powinien podnieść się okrzyk protestu. Nie pozwolimy szargać swej godności człowieka i Polaka!

Po zapoznaniu się z „programem" p. Piłsudskigo, każdy uczciwy Polak z wściekłości i rozpaczy zacisnąć musi pięści. Na czele Rządu w Polsce, z faktyczną dyktatorską władzą i możliwościami stoi człowiek, nie umiejący odróżnić prawa od bezprawia, z umysłem anarchicznym i nie zdolnym do żadnej konstruktywnej pracy.

Dopóki ten człowiek pozostanie przy władzy i wpływach, państwo będzie się nadal staczać po równi pochyłej, jak się stacza od lat czterech.

TAJEMNICA.

Zarówno z przytoczonych tutaj głosów poszczególnych dzienników, jak i treści wywiadu można nabrać przekonania, że istotnie zbliża się decydujący moment rozstrzygnięć zagadnień wewnętrznych Polski. Oczywiście rozpocznie się to od sposobu przeprowadzenia zmian ustrojowych. Zastanawiając się nad tą kwestją krakowski „Il. Kurjer Czerwony", stwierdza, że trudno przewidzieć, czy marsz. Piłsudski zechce pójść po drodze oktrojowania, czy też plebiscytu. Dziennik ten zwraca uwagę na ten fakt, że

że po raz pierwszy marsz. Piłsudski dokonuje ostrego ataku na Sejm w momencie, gdy obejmuje władzę. Dotąd tego rodzaju enuncjacje następowały wtedy, gdy marsz. opuszczał stanowisko lub zdecydowany był stanowiska nie obejmować. Przypominają, że pierwszy tak gwałtowny atak na Sejm nastąpił przed wyborami na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej, którego marsz. Piłsudski nie przyjął; inny znów po rezygnacji ze stanowiska szefa Rządu. Artykuły te wówczas uważał marsz. Piłsudski za ostrzenie na przyszłość. Obecnie mówi w sposób niezwykle gwałtowny i namiętny, zapowiadając przeprowadzenie zmiany ustroju, a czyni to w chwili, w której władzę obejmuje. W tem leży doniosła różnica polityczna między enuncjacjami poprzedniemi a obecną.

Rozstrzygnięć więc — powtarzamy — oczekują wszyscy. Jaką natomiast będzie droga, prowadząca ku celowi — to jest w dalszym ciągu strategiczną tajemnicą marsz. Piłsudskiego, doświadczenie zaś uczy, że w tym zakresie trudno bawić się w proroctwa. Proroctwa zwykle zawodzą, a następuje — niespodzianka.

Międzynarodowa konferencja rolnicza.

Otwarcia konferencji dokonał min. Zaleski.

WARSZAWA, 28.8 (Tel. wł.). W dn. dzisiejszym o godz. 10.20 w sali kolumnowej Ministerstwa rolnictwa odbyło się oficjalne otwarcie Międzynarodowej konferencji rolniczej, w której udział bierze 9 państw. Na otwarcie przybyli przedstawiciele Rządu, dyplomacje z posłami i charge d'affaires państw biorących udział w konferencji, szereg wyższych urzędników państwowych, przedstawiciele instytucyj rolniczych, przemysłowych i finansowych. Loża prasowa wypełniona była szczelnie przedstawicielami prasy zagranicznej i krajowej.

Punktualnie o godz. 10.30 w imieniu Rządu polskiego otworzył konferencję p. minister spraw zagranicznych August Zaleski.

Minister Zaleski zaznaczył w swem przemówieniu, że konferencja warszawska inicjatywę swoją bierze z konferencji w Genewie, gdzie w jesieni roku ubiegłego spontanicznie zebrały się na narady te państwa, które posiadają wspólne zagadnienia rolnicze i gospodarcze.

Należy obecnie — jak stwierdził min. Zaleski — przedyskutować te problemy i znaleźć środki i elementy potrzebne do poprawy sytuacji gospodarczej. co wpłynęłoby nietylko na poprawę warunków życia gospodarczego w tej części Europy, lecz i na stabilizację życia ekonomicznego na naszym kontynencie.

Polska przez swą inicjatywę zorganizowania tej konferencji wchodzi na drogę, wytyczną przez Ligę Narodów oraz min. Brianda, który rzucił myśl federacji europejskiej.

Inicjatywa Polski — mówił minister Zaleski — będzie oceniona zgodnie z jej istotną wartością przez tych wszystkich, którzy rozumieją doniosłość poruszanych problemów.

W zakończeniu min. Zaleski życzył powodzenia obradom konferencji.

Po przemówieniu min. Zaleskiego, na wniosek rumuńskiego ministra przemysłu i handlu Madgearu jednomyślnie obrano przewodniczącym konferencji ministra rolnictwa Juntę-Połczyńskiego. Następnie ukonstytuowało się prezydjum oraz poszczególne komisje.

W godzinach popołudniowych prezes Rady ministrów marsz. Piłsudski podejmował delegatów herbatką w Prezydjum Rady ministrów.

Uczestnicy konferencji zabawią w Polsce kilka dni, przyczem zwiedzą kilka szkół rolniczych. W dniu 3 września rb. delegaci będą na otwarciu Targów Wschodnich.

Bez wypadku odbył się

drugi dzień rajdu Małej Ententy.

BUKARESZT, 28.8. — Lot Małej Ententy i Polski odbywa się w ciągu dnia dzisiejszego ściśle według programu i bez wypadków, na trasie Belgrad — Bukareszt — Jassy — Lwów — Poznań — Warszawa.

Na lotnisku bukaresztańskim wylądowały między godziną 7-mą i 9-tą rano wszystkie samoloty, biorące udział w rajdzie i wystartowały w kierunku Jassy — Lwów.

Lądowania pierwszych samolotów w Warszawie należy oczekiwać koło godziny 3-ej popołudniu.

WARSZAWA, 28.8. (PAT). W dniu dzisiejszym na lotnisko Mokotowskie przylecieli pierwsi uczestnicy rajdu samolotowego Małej Ententy i Polski.

O godzinie 17.13 wylądował pierwszy na lotnisku przy dźwiękach hymnu czeskiego lotnik Svozil (Czechosłowacja), następnie wylądował lotnik Mares (Czechosłowacja) o godzinie 17.50.

O godzinie 18.23 wylądowały jednocześnie 2 samoloty jugosłowiańskie nr. 2 pilotowany przez Rubcica i nr. 4 pilotowany przez Sintica.

„Na Wschodzie bez zmian"

MOSKWA, 28.8. — Agencja „Tass" podaje, iż departament polityczny skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie 10 osób. oskarżonych o zbieranie i przechowywanie w większych ilościach bilonu srebrnego oraz o rozszerzanie pogłosek kontrrewolucyjnych.

Wyrok został wykonany.

CZY NIEMCOM ZAGRAŻA BOLSZEWIZM?

Ciekawe rewelacje o gniazdku komunistycznem w grupie Hitlera.

Berlin, w sierpniu.

Między Moskwą a Berlinem toczą się rokowania celem skłonienia Sowietów do przyjęcia zobowiązania, że poniechają wszelkiej na terenie Niemiec propagandy. Niemcy w obecnej sytuacji mają wiele powodów, by zabezpieczyć się przed propagandą bolszewicką, zwłaszcza wobec wzmagającego się bezrobocia, które osiągnęło już 3 miljony niezadowolonych i podatnych do wywoływania zamieszek wewnętrznych. Na tle bezrobocia wzmogła się agitacja komunistyczna, a o śmiałości jej świadczy onegdaj ogłoszona odezwa partji komunistycznej Rzeszy, która z niemałym tupetem podjęła sprytnie hasło nacjonalistów niemieckich „Precz z planem Younga!“ W odezwie tej pod tytułem „Niech żyją Niemcy sowieckie!“ komuniści deklarują, iż wszystkie zobowiązania, wynikające z traktatu Wersalskiego, na wypadek objęcia przez nich władzy w Niemczech ogłoszą za nieistniejące, że odmówią płacenia procentów od pożyczek zagranicznych i uznając terytorjalnie całość Rzeszy (zapewne z Wielkopolską, Pomorzem i Śląskiem) po objęciu władzy będą się starali przeprowadzić prawo samostanowienia narodów w porozumieniu z komunistami we Francji, Anglji, Polsce, Włoszech i Czechosłowacji.

Oprócz współdziałania z Sowietami, propagowanego przez komunistów niemieckich, istnieje propaganda narodowych socjalistów, której produktem jest teorja narodowo-bolszewicka.

Ciekawe na temat planów moskiewskich w Niemczech rewelacje przyniosło niedawno czasopismo t. zw. „Zakon nowych Niemiec“. Pismo to zawiera treść protokułu uchwalonego na tajnem posiedzeniu egzekutywy III międzynarodówki komunistycznej w Moskwie, w którym są podane wytyczne linje komunistycznej propagandy Sowietów w Niemczech. Ten dokument jest bardzo ważny z powodu obliczeń, dotyczących nietylko partji komunistycznej w Niemczech, ale też pewnych kół narodowych, które się spodziewają sukcesów w polityce zagranicznej przez ścisłą współpracę z Rosją. Opinja publiczna zauważyła dzięki wydarzeniom w partji narodowo - socjalistycznej, że w obrębie partji Adolfa Hitlera rozwija się odłam, który krzewi teorje narodowo - bolszewickie i oczekuje rozwoju rewolucji niemieckiej przez duchowy i materjalny sojusz z Rosją. Grupa, sympatyzująca z rosyjskiemi metodami, jest już tak silna, że Hitler usiłuje obecnie pozbyć się tych żywiołów, z obawy, że one utrudnią świeży napływ do jego partji z obozu mieszczańskiego.

Protokuł moskiewski zaleca następujące postępowanie: „Nasza urzędowa polityka zagraniczna w stosunku do Niemiec musi być przyjazna, aby pozyskać zaufanie narodowych kół w Niemczech; oczywiście dzieje się to tylko pozornie. Bardzo ostrożnie musimy zaznaczyć nasze przeciwieństwo wobec traktatu Wersalskiego. Aby nie obudzić nieufności w sprzymierzonych mocarstwach, poleca się komisarjatowi handlowemu, aby więcej niż dotychczas zakupywał szczególnie w Anglji, Francji i w Ameryce. W ten sposób powiększy się bezrobocie w Niemczech, a zarazem ułatwi się naszą pracę agitacyjną. Musi się użyć wszelkich środków w celu uzyskania najściślejszego połączenia z narodowemi kołami w Niemczech. To się uda najlepiej w ten sposób, iż się im zaofiaruje pomoc wojskową czerwonej armji w celu uwolnienia od jarzma sprzymierzonych mocarstw genewskich. Musimy ich jednak za wszelką cenę łudzić, aby jak najrychlej urzeczywistnić plany rewolucji w Niemczech, która musi być o wiele krwawsza, aniżeli rewolucja rosyjska. Rewolucja niemiecka stanowi dla związku Sowietów kwestję bytu najwyższej wagi i istnienie jego jest możliwe, tylko w razie najrychlejszego upadku Niemiec“.

Gdyby jednak dokument, opublikowany przez „Zakon nowych Niemiec“, był nawet fałszywy, to jego treść jest w każdym razie prawdziwa. W Moskwie liczą się napewno z mimowolną współpracą radykałów z prawicy niemieckiej, którzy mają przygotować rewolucję ręka w rękę z niemieckimi komunistami. Nędza mas ludu niemieckiego przyśpiesza radykalizację szerokich kół ludności, a rozgoryczenie ludzi zdeklasowanych i rozczarowanych wiedzie ich do partji Adolfa Hitlera. Skrajna lewica i skrajna prawica w Niemczech pracują wspólnie. Moskwa widzi ze zrozumiałem zadowoleniem ten sojusz, jakkolwiek każdy sprzymierzeniec się spodziewa, że „jego“ rewolucja zwycięży i że on potrafi sojusznika jeszcze rychło pokonać.

Prasa niemiecka omawia te wydarzenia z wzrastającą obawą i zapytuje, czy Niemcy są poważnie zagrożone przez bolszewizm. Odpowiedzi nie są zbyt pomyślne. W usunięciu masowej nędzy, w stworzeniu znośnych warunków bytu upatruje się wyjście z tej sytuacji. Należy wspomnieć, że odpowiedzialne czynniki otrzymują równocześnie poważne ostrzeżenie i wezwanie do energicznego oporu przeciw bolszewickiemu niebezpieczeństwu w państwie.

St. B.

Niemiecko-angielski pakt węglowy?

Na marginesie zaprosin ministra niem. do Anglji.

Angielski minister pracy, miss Bonfield, osobiście zaprosiła do Londynu ministra pracy Rzeszy niemieckiej, Stegerwalda, w celu zakończenia podjętych w Genewie rokowań w sprawie uregulowania czasu pracy w górnictwie.

Zaproszenie ministra niemieckiego umożliwić ma przytem rządowi angielskiemu przeprowadzenie równoczesnych rokowań w sprawie konkurencji niemieckiego i angielskiego węgla, oraz omówienia wspólnych kroków przeciw konkurencji polskiej w krajach nadbałtyckich i skandynawskich.

Solidarne postępowanie Anglji i Niemiec ma w czasie późniejszym skłonić Polskę do przystąpienia do europejskiego kartelu węglowego.

Faktowi zaprosin Stegerwalda w obliczu rozpoczynającej w Warszawie obrady konferencji państw agrarnych, która zdaniem Berlina zwraca się przeciw Niemcom, usiłuje prasa berlińska nadać doniosłe znaczenie i rozpisuje się o niemiecko - angielskim pakcie węglowym.

„Vossische Zeitung“ zauważa jednak, że ze strony niemieckiej należy dokładnie zbadać owe zaprosiny kartelowe. Anglicy dążą do utworzenia międzynarodowego kartelu, któryby regulowałby ceny i podzielił rynki zbytu węgla europejskiego.

Ponieważ obecnie w Europie tylko Anglja, Niemcy i Polska dysponują nadwyżkami węgla, te więc trzy państwa byłyby w stosunku odpowiednim do produkcji reprezentowane w przyszłym kartelu.

Jeżeli nawet produkcję Zagłębia Saary włączyć do niemieckiego wywozu, to w porównaniu z eksportem angielskim, wynoszącym 80 miljonów ton i polskim — 15 milj. ton, — udział Niemiec byłby beznadziejnie znikomy. Utrwalenie takiego stanu rzeczy przez kartel jest dla Niemiec niepożądane, tembardziej że w przeciwieństwie do Anglji i Polski Niemcy nie są zmuszone do wywozu w celu stabilizacji waluty.

Poza tem widoczne jest, że Anglja chciałaby by Polska w przyszłym kartelu odegrała rolę języka u wagi między Anglją a Niemcami.

CYFRY GODNE UWAGI.

Brak nauczycieli i lokali szkolnych.

Mamy do czynienia ze zjawiskiem niezwykle silnego napływu dzieci z powojennych roczników do szkół powszechnych. Gdy w roku 1928-29 liczba dzieci w wieku szkoły powszechnej wynosiła ponad 3.600.000 w roku 1932-33 dojdzie ona prawie do 5 miljonów. W ciągu zatem najbliższych dziesięciu lat należy się liczyć z tak wzmożonym napływem dzieci, iż realizacja szczytnego hasła „powszechnego nauczania“ staje pod znakiem zapytania. Zagadnienie sprowadza się do przygotowania odpowiedniej liczby sił nauczycielskich, oraz odpowiedniej ilości izb szkolnych. Gdy w roku 1928-29 liczba etatów nauczycielskich wynosiła około 72.000, w roku 1932-33 winna wynosić do 100.000, w roku 1939-40 do 150.000, przyjmując przytem obciążenie około 60 uczniów na jednego nauczyciela. Należałoby zatem w najbliższych latach podwoić liczbę nauczycieli, co jest w danych warunkach ograniczonej liczby seminarjów nauczycielskich rzeczą zgoła niemożliwą, nie mówiąc oczywiście o kolosalnych kosztach, któreby akcja ta musiała za sobą pociągnąć. Trzeba zatem będzie sięgnąć do innych, zresztą już praktykowanych sposobów, mianowicie przeszkalania absolwentów gimnazjalnych i słuchaczy uniwersytetu oraz wszelkich wyższych uczelni, którzy często przerywają napoczęte studja i marnują nabytą wiedzę w przypadkowych i często jej nieodpowiadających zawodach. Istnieje pozatem spora ilość niegdyś czynnych nauczycieli, którzy nie mogąc z różnych powodów złożyć na czas egzaminów, zostali pozbawieni prawa nauczania. Mając za sobą wiele lat praktyki nauczycielskiej, mogliby ci ludzie w wielu wypadkach być pomocni w walce z grożącą nam powrotną falą analfabetyzmu.

W roku bieżącym kończy się prawo nauczania w szkole średniej dla tych nauczycieli, którzy rozpoczęli pracę przed rokiem 1925, a nie złożyli dotąd egzaminu. Przyznać trzeba, iż ministerstwo oświaty szło tej kategorji nauczycieli bardzo na rękę, pozwalając im składać egzamin uproszczony i przedłużając termin o dwa lata. Jednak i szkoła średnia odczuwa brak nauczycieli, około 300 posad było w roku zeszłym nieobsadzonych, usunięcie tedy kilkuset czynnych od wielu lat nauczycieli, tę naszą mizerję szkolną jeszczeby bardziej pogorszyło. (PAP).

Rycerz-pułkownik

I JEGO DEMONSTRACJA NA ZABAWIE.

Czytamy w „Robotniku“:

W Krynicy odbywa się zabawa publiczna na cele dobroczynne, urządzona przez pp. N..., którzy zaprosili na zabawę swoją znajomą, pannę Helenę Daszyńską, córkę marszałka Sejmu. Na zabawie znajdował się też pułkownik Wieniawa Długoszewski. Gdy dowiedział się, że młodziutka blondynka jest córką marszałka Sejmu, zaczął na cały głos ryczeć: Precz z Sejmem! Konsternacja na sali stała się powszechna, zwłaszcza, że nie było mężczyzn ktoryby pana pułkownika mogli uspokoić, albo snać położyć.

Futro p. ministrowej.

DZIEJE RACHUNECZKU NA 1377 ZŁOTYCH.

W ostatnim nieskonfiskowanym numerze „Placówki“, wyczytać można poniższą pouczającą historyjkę... dyspozycyjną:

W jednym ministerjum kierowanem srogą dłonią pewnego dygnitarza w mundurze — (dla ścisłości zaznaczamy, że nie chodzi tu bynajmniej o min. spraw wojskowych) — zaszedł w dniu 28 lipca r. b. pewien wypadek, który narobił tyle zamieszania wśród urzędników, że... niedyskretnie przedostał się aż poza mury...

Rzecz sama w zasadzie drobna. Do ministerjum zgłosił się inkasent pewnej firmy futrzanej z niedużym stosunkowo rachunkiem, na sumę 1377 zł., za dostarczone p. ministrowej skórki norkowe. Ani skórki nie zanadto luksusowe, ani rachunek nie zbyt wielki, a sama transakcja, dokonana o połowie lata, dobrze świadczy o zapobiegliwości gospodarczej p. ministrowej...

Mimo to urzędnicy ministerstwa byli w kłopocie, w jaki sposób rachunek uregulować. Poprostu nie widzieli pokrycia w żadnem z etatów resortu...

Ktoś przytomniejszy wpadł na odważny pomysł skomunikowania się telefonicznego z p. ministrową, co by to tem konieczniejsze, że p. minister bawił właśnie na... inspekcji. Otrzymał krótką, lecz zupełnie wyraźną dyspozycję, że rachunek uregulować należy z funduszu... dyspozycyjnego, jak to miało miejsce w podobnym przypadku w poprzednim tygodniu.

Rozkaz został wykonany ściśle. Fundusz dyspozycyjny pokrył i tym razem prywatny rachunek p. ministrowej. Niewątpliwie stało się to tylko chwilowo, gdyż nie ulega najmniejszej kwestji, że p. minister dowiedziawszy się po przyjeździe o faktycznym stanie sprawy — odrazu ją — jak należy — uregulował.

Tem niemniej źle się stało, że wskutek pewnego pomieszania pojęć, które reprezentują niektóre osobistości świata urzędowego, urzędnicy mogli, chociażby przez krótki czas, przypuszczać, że panowie dygnitarze z funduszów państwowych i to tak wybitnie dyskrecjonalnej miary co... fundusze dyspozycyjne...

Jak dotąd bowiem, mamy wszelkie podstawy przypuszczać, że tego rodzaju „wypadki“, których bohaterami byli pp. Miedziński i Świtalski — należą do bezpowrotnej przeszłości. Mogą conajwyżej zachodzić pewne nieporozumienia.

Przyjaciel Sowietów

NA CZELE REICHSWEHRY.

W centrowej berlińskiej „Germanji“ ukazał się sensacyjny artykuł, rzucający niezwykle ciekawe światło na stosunki, panujące wśród władz naczelnych Reichswehry niemieckiej. Występ „Germanji“ pozostaje z związu z kampanją o obsadzenie stanowiska naczelnego dowódcy Reichswehry, po ustąpieniu generała Haye.

Na stanowisko to, jak już donosiliśmy, wysunięty został generał Hammerstein, szef oddziału „obce armje“, czyli tak zw. oddziału wywiadowczego.

„Germanja“, występujące przeciw tej kandydaturze, twierdzi, że gen. Hammerstein objawia specjalne dla armji sowieckiej i to zainteresowanie przekraczające granice, zakreślone jego obowiązkom. Generał Hammerstein wedle „Germanji“, jest entuzjastycznym zwolennikiem współpracy militarnej niemiecko - sowieckiej i w tym duchu instruuje oficerów, wysłanych do Rosji sowieckiej, którzy następnie ogłaszają entuzjastyczne enuncjacje o armji czerwonej.

Dziennik katolickiego centrum zapytuje, czy polityka gen. Hammersteina nie znajduje oddźwięku w katolickich kołach niemieckiej polityki zagranicznej.

Zapisujcie się do P.M.S.

ALA PRZED SĄDEM

OPINJI NASZYCH CZYTELNICZEK i CZYTELNIKÓW.

O wielkiem zainteresowaniu powieścią „Błękitny Packard" i naszą ankietą świadczy liczba 358 odpowiedzi, jakie otrzymaliśmy do dnia wczorajszego. Niektóre z nich drukujemy. Dalsze odpowiedzi przyjmujemy do poniedziałku 1 września b. r.

WYJDZIE ZAMĄŻ Z MIŁOŚCI.

Nie podoba mi się Ala — pisze „Krysta" z Grodźca — jako typ kobiety. Egoistka, lekkomyślna i zarozumiała. Jak ten błędny ognik wabi mężczyzn, a gdy zobaczy, że mężczyzna patrzy na nią rozmiłowanemi oczyma, odrzuca go brutalnie, a nawet rozkoszuje się widokiem cierpiącego. Tylko kobieta bez serca i duszy wabi, by odrzucić zwabionych, gdy nie dają jej widoków karjery.

Lecz na taki charakter Ali wpłynęło wychowanie i otoczenie. Cóż dobrego mogła jej dać z siebie taka jej ciotka?

A jednak wierzę, że Ala po doświadczeniach życiowych, nie licząc na karjerę, wyjdzie zamąż z miłości i będzie jeszcze dobrą żoną.

KOŁO CZTERDZIESTKI...

Gdyby „Błękitny Packard" — pisze „Iskierka" z Sosnowca — był powieścią amerykańską, trzebaby oczekiwać na „happy end", ponieważ jednak autorka jest Polką, a psychika nasza nastawiona jest na taki punkt etyczny, że za winy należy się kara, z tego wynika, że Ala powinna być ukarana, t. zn. wszyscy mężczyźni powinni, poznawszy jej zepsuty charakter, odsunąć się od niej.

Ponieważ jednak w myśl etyki chrześcijańskiej pokutującym bywa przebaczone, więc też Ala, o ile zrozumie swe karygodne dotychczas postępowanie i przepali swe błędy w ogniu rzeczywistego cierpienia, to nie jest wykluczonem, że gdzieś — koło czterdziestki znajdzie godnego siebie męża i nakoniec przybije do zdobywanej z takim trudem przystani życiowej.

BĘDZIE TAKĄ MATKĄ, JAK CIOTKA OPIEKUNKĄ.

Kobieta odgrywała — pisze „Temida" z Sosnowca — od zarania dziejów jedyną niezaprzeczenie wielką rolę. Była matką. To wystarczało jej i mężczyźnie. Gdy przyszła emancypacja, kobieta poczęła stąpać po niewłasnej drodze. Stąd te różne typy nieokreślnanych młodych feministek. Ala, jeden z tych typów, nie przejmuje się właściwą rolą kobiety, lecz poluje na akcesorja mężczyzny, t. j. na majątek. Lekkie skandaliki, jakie stąd wynikają, stwarzają z niej istotę, mającą dla mężczyzn niezaprzeczony urok. Lecz niestety mądry (raczej przeżyły) Dunin nietylko sam nie daje się złapać, lecz nawet „uzdrawia" tak „pogrążonych" jak Wroński. Ala zamiast połowu zdobywa tylko towarzystwo plażowe, zaczem zrozumiawszy błędy swego postępowania, przycicha i złapawszy jakiegoś przyjezdnego hreczkosieja zacznie odgrywać gdzieś na wsi większą rolę „wielkości i gwiazdy lokalnej".

Ot i taki koniec kobiety, która dla swych córek będzie taką matką, jak ciotka dla niej opiekunką. Los to tych kobiet, które zapoznają swe odwieczne przeznaczenie.

GDYBY KOKIETOWAŁA TYLKO DLA SPORTU...

Ala to typ bezapelacyjnie ujemny — pisze „Idealistka" z Sosnowca — a kwestja jej umysłowości nie podlega nawet dyskusji: prócz sprytu i wyrafinowania, co zresztą nie przemawia na jej korzyść, Ala jest bezmyślną gąską. Jeżeli chodzi o stronę uczuciową — to typ bezduszny kokietki, niezdolnej do głębszego uczucia. Kokieterja jej byłaby do wybaczenia, gdyby kokietowała tylko dla sportu, a nie w celach materjalnych. Mimo że Dunin jest jej uczuciowo obojętny, wytęża wszystkie siły, by zdobyć w nim bogatą partję.

Jeżeli powieść ma mieć głębsze podłoże etyczne i wagółe sens ideowy, Ala musi się spotkać z bezwzględnem potępieniem. Byłoby śmieszne, gdyby autorka kazała Duninowi sprowadzać Alę ze złej drogi. Takie ckliwo — sentymentalne zakończenie byłoby równie śmieszne jak niemożliwe.

...MĄDRZE POSTĘPUJE.

Bohaterka powieści — pisze p. Janina Hauserówna ze Sławkowa — piękna Ala ma charakter dobry i postępuje mądrze, jeśli zdołała pozyskać tyle serc odrazu.

Powieść powinna zakończyć się powrotem do zdrowia Olszyńskiego, poczem Ala winna dostać Dunina z błękitnym Packardem.

ZA STO LAT...

Czarująca bohaterka — pisze Sosnowiczanka M. z Krynicy — jest nawskroś dzieckiem nowoczesnej doby. A doba ta wszak jest przejściowa, bez stałego oblicza, bez charakteru.

Trzeba czekać ze sto lat, by ukształtowała się doba, by jej dziecko kapryśne, źle wychowane i niepoczalne urosło, a wtedy niech autorka zakończy swą arcyciekawą powieść.

TRAGICZNA ŚMIERĆ.

Ala jest — pisze p. Bol. Czajkowski ze Strzemieszyc — materjalistką, która zaparła się własnego honoru.

Spotkać ją winna tragiczna śmierć przed dopięciem swego celu.

NIE BUDZI OBRZYDZENIA.

Ala Ostrowicka — pisze p. Mela Morżanka z Olkusza — nie jest w rzeczywistości złą kobietą. W gruncie rzeczy dobry charakter, spaczony tylko przez ciotkę. Świetna mistrzyni — flirciarka, dla której celem — karjera. Ponieważ to wina ciotki, Ala nie budzi obrzydzenia, a jej pusty charakter nie jest podłym do dna. (Kończy się wróżbą, że Ala tkliwie pokocha Dunina i zyska jego wzajemność).

LIST-ZAGADKA

Trudne zadanie komitetu rozbudowy w Sosnowcu.

Bank Gospodarstwa Krajowego przysłał list do komitetu rozbudowy w Sosnowcu, w którym proponuje komitetowi przyznanie kredytów Zakładom ubezpieczeń na budowę domów, nadmieniając że normalne kredyty funduszu rozbudowy miast przeznaczone dla Sosnowca nie zostaną naruszone na ten cel. Z tekstu dosłownego listu trudno coprawda zorjentować się o co chodzi, natomiast przy bliższem rozpatrzeniu tej sprawy, rzecz przedstawia się następująco:

Zakłady ubezpieczeń zakupiły na większą sumę

obligacyj Banku Gospodarstwa Krajowego.

Pieniądze te B. G. K. przeznaczył prawdopodobnie na rozmaite cele. Obecnie Zakłady ubezpieczeń budują domy. Potrzebują na to kilkanaście miljonów, B. G. K. chce przeto obecnie przyjść z pomocą tym zakładom i proponuje komitetom rozbudowy uchwalenie kredytów w wysokości 90 proc. kosztorysu, które następnie pokryje z funduszów przeznaczonych na cele budowlane.

Cała ta kombinacja jest niezmiernie ciekawą i powoduje wiele domysłów. Co za sens bowiem ma to przeznaczanie pieniędzy z kieszeni do kieszeni? Czy Zakłady ubezpieczeń nie mają pieniędzy, które powinny lokować w nieruchomościach? A przecież mówi się, że te pieniądze leżą, a jeżeli leżą, to poco kredyt z Banku Gospodarstwa Krajowego? A wreszcie, jeżeli pieniędzy Zakłady ubezpieczeń nie mają, to z jakich funduszów Bank Gospodarstwa Krajowego ma zamiar finansować te olbrzymie budowle? Może z pieniędzy, które wpłynęły na pożyczkę budowlaną? Ale pieniądze te miały iść na ożywienie ruchu budowlanego prywatnego.

Takie oto pytania i zastrzeżenia nasuwają się po przeczytaniu listu Banku Gospodarstwa Krajowego. W najbliższych dniach głowić się będzie nad tą zagadką komitet rozbudowy w Sosnowcu.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

29 Piątek	Dziś Jana Chrzciciela Jutro Róży P. Wschód słońca 4 m. 41. Zachód „ 18 m. 34.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Ona idzie na wojnę".

Kino „Palace" — Grzesznica bez grzechu".

Kino „Czary" — Dzwonnik z Notre Dame".

× OSOBISTE. Lekarz powiatowy dr. St. Pietraszewski powrócił z urlopu i w dniu wczorajszym objął urzędowanie.

— Inspektor lekarski powiatowej Kasy chorych w Sosnowcu dr. K. Ryder wyjechał na miesięczny urlop wypoczynkowy.

— Znany w sferach nauczycielskich i sportowych prof. gimnazjum im. Łukasińskiego w Dąbrowie, p. W. Ziemkiewicz przechodzi od nowego roku szkolnego do Sosnowca. Pełna szczerego oddania się praca p. Ziemkiewicza na polu wychowania fizycznego zjednała mu ogólne uznanie, to też z żalem żegnano tak cenionego pracownika.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Sobota, dnia 30 b. m. — „Żydówka" występ Fr. Bedlewicza o godzinie 20-ej.

Niedziela, dnia 31 b. m. — „Halka" o godzinie 15.30.

Niedziela, dnia 31 b. m. — „Żołnierz Królowej Madagaskaru" o godzinie 20-ej.

× ZMIANY W DJECEZJI CZĘSTOCHOWSKIEJ. Ks. kanonik Fr. Raczyński mianowany został komisarzem SS. Karmelitanek w Sosnowcu. Ks. K. Mazurkiewicz zrezygnował z probostwa w Nowym Sielcu z powodu choroby. Ks. A. Hendrychowski z Targoszyc przeniesiony na stanowisko administratora do Nowego Sielca. Ks. proboszcz R. Ramus przeniesiony z Łęki do Niegowonic. Ks. W. Rosso, wikarjusz z Grodźca mianowany został proboszczem nowootworzonej parafji Łęgi. Ks. Fr. Marekwia b. kapelan SS. Pasjonistek w Strzemieszycach — administratorem w Radostowie. Ks. St. Golaszewski, wikarjusz ze Starego Sielca — proboszczem w Łęce. Ks. J. Barasowicz mianowany został prefektem szkół średnich w Dąbrowie. Ks. H. Namysło z N. Sielca przeniesiony na wikarjusza do parafji św. Rocha w Częstochowie. Ks. W. Derbis z Koziegłówek przeniesiony do parafji św. Barbary w Częstochowie. Ks. H. Jung przeniesiony z Krzepic do Strzemieszyc. Ks. J. Kiwacz mianowany wikarjuszem w Zawierciu oraz ks. A. Knaś w Grodźcu.

PROGRAM RADJOWY

na piątek 29 sierpnia 1930 r.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 — Komunikat meteorologiczny P. R. Warszawa) 13.10 — Przerwa. 16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. 16.20 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.35 — Odczyt p. t. „Szczęśliwe wyspy Oceanu Indyjskiego" — wygł. dr Michał Siedlecki, Prof. U. J. (P. R. Kraków). 18.00 — Koncert popularny z udziałem Tria Polskiego Radja w Katowicach. 1. Meyer - Helmund: Barcarolla, 2. Menichetti: Intermezzo. 3. Schlenk: Motyl, 5. Franceschi: Reverie, 6. Kollo: Pieśń hawajska, 7. Reimer: Serenada, 8. Blum: Slow Fox, 9. Translateur: Serenade d'amour, 10. Dixon: Fox Trott, 11. Lewandowski: Mazur. 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny oraz przegląd widowisk. 19.30 — Śpiew — (p. Anda Kitschmann). 1. David: Couplets du Mysoli, 2. Auber: L'eclat de rire. Piosnki neapolitańskie ludowe: 1. Antonia, 2. Fenesta vascia, 3. La vera sorrentina, 4. Zompa lari ira, 5. Paparacianna. Zegar z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie wybije godzinę ósmą. 20.00 — Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. 20.05 — Komunikaty sportowe 20.15 — Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie. W programie dzieła Beethovena. 22.00 — Feljeton p. t. „Europa w dziewiczym lesie" — wygł. p. Benedykt Hertz (P. R. Warszawa). 22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy, zapowiedź programu na dzień następny oraz nadprogram. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim (Rok trzeci). Korespondencję słuchaczy zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji i t. d.) omówi Dyrektor Programów Polskiego Radja w Katowicach — Stefan Tymieniecki.

× TYDZIEŃ BANDERY. W związku z mającym się odbyć „Tygodniem bandery" Ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu, w czasie od 31 bm. do 7 września br. zarząd sosnowieckiego oddziału prosi tą drogą wszystkich swoich członków, o liczne zebranie się w nadchodzącą niedzielę do lokalu L. M. i Rz. ul. Parkowa 1, o godz. 8 rano, gdzie nastąpi podniesienie „Bandery" wymarsz ze sztandarem na nabożeństwo do kościoła w Sosnowcu. Pluton reprezentacyjny w pełnym składzie winien zgłosić się o godz. 7.30, gdzie otrzyma specjalne instrukcje, co do pełnienia swych funkcyj w czasie uroczystości.

× PLOTKI SANACYJNE. W kołach sanacji zagłębiowskiej chcącej odwrócić uwagę społeczeństwa, puszcza się plotki, jakoby projektowany D„ziennik narodowy", o którym swego czasu wspominaliśmy, że ma go wydawać miejscowa grupa BB. WR. niezadowolona z małego wpływu „Expresu Zagłębia", — ma być organem... narodowej demokracji. Oczywiście, że dowcip jest mocno nieudany a intencją jego jest odwrócenie uwagi społeczeństwa od przygotowań przedwyborczych BB., co odbywa się podobno już od dłuższego czasu.

Warto zauważyć przytem, że niezadowolenie kół sanacyjnych z „Expresu Zagłębia" wywołane jest tem, że dziennik ten oficjalnie niby występujący po stronie Rządu, nigdy nie atakuje socjalistów a nawet ich kokietuje. Taka dwuznaczna rola nie podoba się miejscowym działaczom BB.

× ZDROWA WODA. Z nastaniem okresu letniego w prasie ukazują się liczne notatki i artykuły w sprawie roztoczenia należytego nadzoru nad wyrobem lodów i wody sodowej, gdyż licznych doświadczeń wiadomo, że wyrób tych artykułów odbywa się w okropnych warunkach hygienicznych. Niestety, na terenie Zagłębia nadzór ten pozostawia wiele do życzenia, gdyż niewiadomo, w jakich warunkach odbywa się masowy wyrób lodów, sprzedawanych we wszystkich sklepikach, a do wyrobu wody sodowej używana jest sacharyna i lód z glinianek. Pozatem w Będzinie np. niektórzy fabrykanci, mimo istnienia wodociągu, używają do wyrobu wody sodowej wody z rzeki, nic też dziwnego, iż w tak smacznej wodzie analiza stwierdza niesłychaną ilość bakterji.

Czy w związku z walką z chorobami zakaźnemi i dążeniem do podniesienia stanu zdrowotnego nie należałoby energicznie wystąpić przeciwko podobnym przedsiębiorstwom i z miejsca zamykać takie rozsadniki chorób.

Udział Izby P. H. w Sonowcu
W KONGRESIE IZB PRZEM.-HANDL. WE LWOWIE.

W zrozumieniu doniosłego znaczenia I. Kongresu Izb przemysłowo-handlowych we Lwowie dla życia gospodarczego naszego państwa i konieczności poważnego bezpośredniego udziału przedstawicieli świata gospodarczego w tymże Kongresie, Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu wysyła na Kongres liczną delegację, w skład której wejdą pp. prezes inż. Gadomski, wiceprezesi: dr. Likiernik, inż. Mirowski, inż. Rażniewski oraz z pośród radców i korespondentów Izby pp. dr. Czernichowski, Eychler, Grzybowski, Hochberg, Kryłoszański, Kwiatek, Lewi, inż. Prot, Schön, Szymanowski, Wajnsztok, a nadto dyektor Izby p. Dittrich z gronem urzędników.

Z ramienia redakcji „Kurjera Zachodniego" wyjeżdża na Kongres red. Tadeusz Opioła.

× **LECZNICTWO NIELEGALNE.** Podług posiadanych przez Ministerstwo spraw wewnętrznych informacji, coraz częściej zdarza się wykonywanie praktyki lekarskiej przez osoby, nieposiadające uprawnień, wymaganych przepisami ustawy z dn. 2 grudnia 1921 r. o wykonywaniu praktyki lekarskiej w państwie polskiem. M. S. W., uznając za wskazane podjęcie energicznej walki z tym objawem, zwróciło się z pismem okólnem do wojewodów o zarządzenie, aby sprawy karno - administracyjne, wynikające na tle przekroczeń przepisów ustawy, załatwiane były możliwie szybko, wymierzane zaś kary odpowiadały względom celowości. O ile stwierdzone będzie że kary grzywny nie powstrzymują skazanych od wykonywania praktyki lekarskiej, należy korzystać w całej pełni z sankcyj karnych, przewidzianych w art. 9 wspomnianej ustawy. Powyższe wytyczne mają zastosowanie również względem osób, dopuszczających się przekroczeń przepisów, zawartych w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z dn. 16 marca 1928 r. o położnych.

× **O OBOWIĄZKACH LUDNOŚCI W CZASIE POŻARU.** Przed kilku dniami podaliśmy nowe rozporządzenie władz centralnych w sprawie obowiązków ludności w razie pożaru, dotyczące w pierwszym rzędzie dostarczania, a właściwie zabierania samochodów w razie pożaru. Rozporządzenie wywołało zaniepokojenie między właścicielami samochodów, zwłaszcza, że w rozporządzeniu zaznaczono, iż nie wolno rościć pretensyj za uszkodzenia powstałe bez niczyjej(?) winy.

Praktycznie rozporządzenie sprowadza się do tego, iż w razie pożaru pustej stodoły lub bezwartościowej rudery może być przy akcji obronnej zniszczony cenny samochód i właściciel nie może żądać odszkodowania.

Dziwna rzecz, iż po tylu doświadczeniach z zabieraniem koni do pożarów i tylu na tem tle scysyj, a nawet bójek obecnie ciężar ten skierowano na samochody.

Chyba miano na myśli liczne rządowe auta, gdyż prywatny właściciel napewno nie odda swej maszyny, do pożaru, wiedząc z góry, że wróci ona w stanie opłakanym, albo nie nadającym się już do użytku.

× **OCHRONKA NA ŚRODULI.** W związku z przeniesieniem szkoły powszechnej na Środuli do innego lokalu, Zarząd m. Sosnowca na ostatniem posiedzeniu postanowił lokal ten przeznaczyć na ochronke, która otwarta zostanie we wrześniu.

Echo awantury
W MAGISTRACIE CZELADZKIM.

Niezwykłe poruszenie w Czeladzi wywołało zajście, jakie swego czasu miało miejsce na wspólnem posiedzeniu komitetu i komisji rewiz. rolników, pomiędzy pp. Nobsem i Horzelskim. Krwawe i godne pożałowania zajście to oparło się o policję i sąd.

Aliści wyrok sądu powiatowego w Czeladzi nie zadowolił p. Nobsa, który złożył apelację. Sprawa będzie rozpatrywana w Sądzie okręgowym w Sosnowcu 2 września br.

Czy Sąd okręgowy zajmie inne stanowisko, pokaże najbliższa przyszłość. Jak widać jednak z tego zatargi wśród rolników czeladzkich nie prędko się skończą.

Ostateczny podział pożyczek
na budowę domów w Sosnowcu.

Onegdaj prezydent m. Sosnowca u. A. Willner odbył konferencję w Banku Gospodarstwa Krajowego w Radomiu, na której sporządzono zestawienie, jakie kredyty z przyznanego dla Sosnowca 1 miljona złotych zostały ostatecznie przyznane i zostaną w najbliższych dniach przekazane. Nadmienić trzeba, że zestawienie to sporządzone zostało po przedstawieniu przez inżynierów B. G. K. sprawozdania z dalszych oględzin domów budowanych i po przedstawieniu przez nich odpowiednich wniosków. Następującym osobom przyznano kredyt, który w tych dniach zostanie wypłacony:

Z. Smoczyński — 38.000 zł., Krzeczun — 40.000 zł., Karcz i Płatek — 25.000 zł., Fronczak — 9.000 zł., Rudawski — 25.000 zł., Langer — 60.000 zł., Bień — 7.000 zł., Sztuka — 20.000 zł., Terka — 21.000 zł., Zapart — 7.000 zł., Pyciak — 10.000 zł., Bielny — 15.000 zł., Wieczorek — 30.000 zł., Koss — 60.000 zł., Imiołek — 25.000 zł., Wnuk — 10.000 zł., Rudzki — 15.000 zł., Szczepanik — 15.000 zł., Szkulik — 6.000 zł., Bazylewicz — 8.000 zł., Dytry — 30.000 zł., Baron — 7.000 zł., Getrajdehendler — 15.000 zł., Łazęga — 35.000 zł., Szwajcer — 25.000 zł., Kwaśkiewicz — 17.000 zł., Klimkiewicz — 10.000 zł., Sosnowski — 35.000 zł., Wieluński — 35.000 zł., Ingster — 40.000 zł.

Co się tyczy żydowskiego domu starców, Tow. dobroczynności, Niedbała, Ingstera i Potyki, którym komitet rozbudowy przyznał łącznie pożyczek na sumę 193.500 zł., to wypłacone one zostaną po zbadaniu przez inżynierów B. G. K. stanu budowy na miejscu.

Na skutek ograniczenia wniosków kredytowych komitetu rozbudowy w Sosnowcu pozostała pewna rezerwa pieniędzy z sumy 1 miljona złotych w kwocie 112.300 zł. i w sprawie tej w przyszłym tygodniu odbędize się posiedzenie komitetu rozbudowy, w celu rozdziału tych pieniędzy dla tych osób, którym przyznane sumy nie wystarczą na ukończenie domów. W wyżej wymienionej liście jest kilka takich osób. O ileby pozostały jeszcze jakieś ponadto pieniędze, komitet rozbudowy może wystąpić z dodatkowemi wnioskami.

Bank Gospodarstwa Krajowego w Radomiu, wrazie niewyczerpania sumy 1 miljona złotych, pozostałą kwotę przesłać ma do centralnej kasy.

Komu przyznano w Dąbrowie
pożyczki budowlane?

Przyznaną ostatnio przez ubezpieczalnię w Królewskiej Hucie pożyczkę, w kwocie 200 tys. zł. na akcję budowlaną w Dąbrowie, komitet rozbudowy podzielił następująco: Lajtner Jacheta, ul. Łukasińskiego 24 — 1160 zł., Kalisz Ejber, ul. Okrzei 7 — 810 zł., Kula Jan, ul. Okrzei 6 — 1480 zł., Sztern Josek, ul. Okrzei 4 — 2400 zł., Czuba Jacenty, ul. Okrzei i Posmykiewicz Ant. — 3000 zł., Nusymowicz Szmul, ul. St. Będzińska 2 — 2500 zł., Miodownik Nacha, ul. Legjonów 103 — 4080 zł., Brzezińscy małż., ul. Chopina 3 — 2000 zł., Król Piotr i St. Małż., ul. Kr. Jadwigi 61 — 4000 zł., Środa Józef, ul. 1 Maja 70 — 3000 zł., Frydrych Wincenty, kol. Staszica — 1200 zł., Merta Andrzej, ul. Żeromskiego 15 — 1160 zł., Chrzanowski Kopel, ul. Żeromskiego 25 — 1740 zł., Turlej Marjanna, ul. Łukasińskiego 40 — 2000 zł., Chojnowski Aleksander, Józefowska 1 — 3000 zł., Szostak Jan, ul. Okrzei 70 — 4000 zł., Jakubowski Piotr, Staszica 14 — 2000 zł., Staroń Julja, ul. 1 Maja 54 — 4000 zł., Topór Grzegorz, ul. Batorego 42 — 1200 zł., Magaczewscy małż., ul. Batorego 28 — 3000 zł., Bernacik Franciszek, kol. Staszica 8 — 300 zł., Wyszyńska Anastazja, ul. Batorego 22 — 300 zł., Halaburda Antoni, kol. Staszica 12 — 1850 zł., Judkiewicz Wolf, ul. Dąbrowskiego 20 — 2840 zł. Goleniowski Marcin, ul. Limanowskiego 13 — 500 zł., Wicher Walerjan, ul. Chopina 4 — 3100 zł., Henek Walerja, ul. Batorego 21 — 800 zł., Stachowicz Józef, ul. Cmentarna 42 — 1200 zł., Cichy Marcin, ul. Konopnickiej 104 — 1500 zł., Dzwonnicki Szczepan, kol. Poniatowskiego 14 — 2010 zł., Kowalski Franciszek, ul. Poniatowskiego 5 — 3000 zł., Wojas Stanisław, ul. Batorego 1 — 2500 zł., Amrosicwicz Jan, ul. Limanowskiego 48 — 4000 zł., Sobieraj Franciszek, kol. Łabędzka 54 — 1000 zł., Kosińska Marja, ul. Reymonta 1-a — 4000 zł., Imielińska J. i Rozembaum St., ul. Kołłątaja 23 — 2310 zł., Fochtman Franciszek, ul. Narutowicza 66 — 7510 zł., Konopnicki Stanisław, ul. Wesoła 4 — 10000 zł., Olszacki Józef, ul. Kołłątaja 11 — 1713 zł., Szpigelman Josek, ul. Limanowskiego 30 — 2480 zł., Stojek Józef, ul. Piłsudskiego 22 — 3000 zł., Stojek Franciszek, ul. Piłsudskiego 22 — 3000 zł., Cembrzyński Paweł, ul. Narutowicza 11 — 1500 zł., Mazurek Stanisław, ul. Narutowicza 76 — 4520 zł., Banasik Stanisław, ul. 1 Maja 20 — 2300 zł., Wyrozumski Teofil, ul. 1 Maja 22 — 5860 zł., Flinkowska Stanisława, ul. 1 Maja 23 — 890 zł., Weisło Ludwik, ul. Szkolna 31 — 1500 zł. Leśniak Jan, ul. Hieronimska 10 — 2550 zł., Bednarczyk Marja, ul. Hieronimska 28 — 2000 zł., Modszajnowa i Muldsztajnowa, ul. Kościuszki 31 — 420 zł., Trzcionka Bronisława, ul. Jaworowa 13 — 1500 zł., Rauk Piotr, ul. Hieronimska 34 — 1875 zł., Kuc Bolesław, ul. Batorego 21 — 6000 zł., Popiołek Stefan, ul. Jaworowa 2 — 3000 zł., Kiercz Jan, ul. Szkolna 50 — 1500 zł., Grabowski Jan, ul. Wiejska 4 — 5000 zł., Londner Rubin F., ul. Żeromskiego 25 — 2000 zł., Zaburde Władysław, ul. Kr. Jadwigi 58 — 5000 zł., Zając Andrzej, ul. Konopnickiej 22 — 4500 zł., Bigos Franciszek, ul. Kopernika 20a — 750 zł., Kowalczewski Franciszek, ul. Krótka 14 — 1500 zł., Frysztacki Tomasz, ul. Kopernika 18 — 1500 zł., Ziarnicki Jan, ul. Chopina 52 — 3500 zł., Berkowicz Stanisław, kol. Jan — 4000 zł., Feder Abram, ul. Kościuszki 24 — 1500 zł., Konieczek Helena, ul. Chopina 64 — 1500 zł., Bień Adam, ul. Dąbrowskiego 41 — 1000 zł., Nowak Karol, kol. Jan — 2500 zł., Słomiany Antoni, ul. Szkolna 7 — 2000 zł., Parafja rzymsko-katolicka — 5000 zł., Dobrek Kacper, ul. Łukasińskiego 40 — 2000 zł., Dryjska Wiktorja, ul. Kolejowa 22 — 3500 zł., Grosfeld Rubin, ul. Kr. Jadwigi 30 — 1500 zł., Rozenberg Alter, ul. Chopina 20 — 3500 zł., Bednarczyk Franciszek, ul. Szkolna 32 — 1500 zł., Sowiński Franciszek, ul. Narutowicza 32 — 1000 zł., Kiercz Stefan, ul. Jaworowa 57 — 1000 zł.

Pieniądze zostały już przekazane Bankowi Gospodarstwa Krajowego, a wypłacać pożyczkę będzie Bank Udziałowy w Dąbrowie.

Pozatem ze zwróconych rat zeszłorocznej pożyczki przyznano pożyczki: Kudelski Karol, ul. 1 Maja 63 — 4000 zł., Praski Marceli, Flora — 5000 zł., Warykiewicz Edward, Narutowicza 15 — 3000 zł., Knapik małż., Legjonów 89 — 4000 zł. i Karasiński Stanisław, Wesoła 3 — 4000 zł.

Pożyczki te wypłacone będą przez oddział komunalnej kasy oszczędności w Dąbrowie.

W dniu dzisiejszym, o godzinie 10 rano, w gmachu Magistratu odbędzie się konferencja z udziałem wymienionych powyżej osób, celem omówienia wszelkich spraw, związanych z otrzymaniem przyznanych pożyczek.

Sejmik nie narusza
WŁASNOŚCI ROLNIKÓW W CZELADZI.

Od pewnego czasu w Czeladzi kursują wieści, że Sejmik będziński, który wytoczył skargę sądową b. komitetowi rolników, oskarżonemu o nadużycia, pragnie odebrać własność ogólną rolników.

Wieści te wywołały oczywiście wielki popłoch i rozgoryczenie ludności, przeciwko władzom, wpływając na zaognienie i tak już mocno naprężonych stosunków rolniczych w mieście.

Widocznie Sejmik uważał za stosowne zaprzeczyć tym pogłoskom, ponieważ dziś w mieście ukazały się urzędowe ogłoszenia, w których władze kategorycznie twierdzą, że celem ich jest uszanować własność ogólną rolników, oraz dbać o celową i dobrą gospodarkę w podobnych instytucjach publicznych.

× **W SPRAWIE DRUKOWANIA DOWODÓW OSOBISTYCH.** Minister spr. wewnętrznych rozesłał do wojewodów okólnik, w którym przypomina, że wyłączność na wykonywanie dowodów osobistych posiada drukarnia państwowa w Warszawie. Ostatnio zdarzały się wypadki, że na prowincji drukowano dowody osobiste w zakładach graficznych prywatnych. Wobec tego Ministerstwo zwraca uwagę, że ustalony w rozporządzeniu wzór dowodów osobistych posiada nietylko określoną treść i wymiary, lecz również papier, zawierający składniki chemiczne, zabezpieczające przed wywabianiem pisma; drukarnie prywatne papieru tego nie posiadają, wobec czego wykonywane przez nie dowody osobiste nie odpowiadają wymaganiom, co wywołuje bardzo często trudności przy ustalaniu autentyczności dowodu. Minister spraw wewnętrznych polecił wojewodom, aby wydali starostom zarządzenie wycofywania w miarę możności dowodów osobistych, drukowanych przez zakłady graficzne prywatne i zamieniania ich na dowody, wykonane właściwie; jednocześnie starostwa przekazywać mają wszystkie zamówienia na druk dowodów osobistych drukarni państwowej w Warszawie.

× **UJĘCIE DEZERTERA.** Wczoraj policja z Czeladzi oraz żandarmerja wojskowa ujęły dawno poszukiwanego dezertera, Marjana Fudalę z Czeladzi, należącego do 40 pułku strzelców we Lwowie. Fudała ma na swem sumieniu szereg kradzieży i napadów, za które odsiadywał już kilkakrotnie więzienie.

× **SAMOBÓJSTWO.** Onegdaj napiła się w celu samobójczym karbolu 23-letnia Władysława Jędryszczak, zamieszkała na kolonji Ostrowy. Denatkę w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala na Niemcach.

× **SŁUŻĄCA - ZŁODZIEJKĄ.** Pinkus Rychter, zamieszkały w Sosnowcu (Piłsudskiego 8) oskarżył przed policją swą służącą Perle Rywkę Borzykowską o kradzież bielizny, wartości 400 zł. Po dokonaniu kradzieży służąca zbiegła.

× **KRADZIEŻ ROWERU.** Aleksemu Malinie, zamieszkałemu we wsi Żychcice skradziono z podwórza rower, wartości 120 zł.

Wielka afera
W STRZEMIESZYCACH.

W tych dniach ujawniono wielką aferę w hucie „Strzemieszyce" w Strzemieszycach. Jak się okazuje huta ta przemianowana ostatnio na firmę „Tops", której wartość nominalna jest na 300 tysięcy złotych, obciążona jest hipotecznie na przeszło 400 tysięcy a pozatem ciążą na niej wierzytelności nie posiadające i takiego wątpliwego zresztą zabezpieczenia dochodzące do 300 tysięcy złotych. Między temi ostatniemi znajduje się i pretensja Monopolu spirytusowego na 150 tysięcy oraz robotników. Monopol spirytusowy dał w swoim czasie hucie Strzemieszyce 200 tysięcy złotych na powiększenie przedsiębiorstwa, która to suma do czasu uregulowania jej miała być zabezpieczona dostawami butelek dla monopolu spirytusowego w Turcji.

Z kwoty tej tylko 50 tysięcy zabezpieczono hipotecznie. Poprzedni właściciele huty, których stosunek do nowo utworzonej firmy jest bardzo tajemniczy pp. Władysław Suryn i Adam Drecki nie wahali się nawet wystawić czeków bez pokrycia i weksli t. zw. piwnicznych. Prowadzili oni bardzo wystawne życie.

Sprawą tą zajął się prokurator.

ZE SPORTU.

„VICTORIA" — „WARTA".

T. S. Victoria komunikuje:

W nadchodzącą niedzielę 31 b. m. T. S. Victoria z Sosnowca wyjeżdża do Zawiercia, aby rozegrać z tamtejszą „Wartą" zawody sportowe w piłkę nożną o zaszczytny tytuł mistrza okręgu kieleckiego. Z uwagi na to, że „Victoria" prowadzi I miejsce w tabeli z 4-ma punktami, a wynik remisowy z „Wartą" daje jej pełną gwarancję na mistrza, z drugiej zaś strony biorąc pod uwagę wynik 5 : 0 na korzyść „Warty" w Radomiu z tamt. R. K. S.-em, spodziewać się należy nader interesującej i ambitnej gry obu zespołów. To też miłośnicy tego sportu z Sosnowca wybierają się gremjalnie na powyższe zawody. Zainteresowani, pragnący wyjechać na powyższe zawody zechcą się zgłosić do lokalu „Świtu", skąd o godzinie 2 popoł. wyruszy auto za opłatą znacznie niższą niż kolejowa. Wcześniejsze zgłoszenia przyjmuje sekretarz „Świtu" codziennie od godz. 17 do 20 do soboty godz. 20 włącznie.

Nie zasypia swej sprawy również K. S. Warta z Zawiercia, nadsyłając nam następujący komunikat:

Pierwsze spotkanie między Wartą a Victorią zakończyło się katastrofalną przegarną Warty. Drużyna lepsza technicznie i grająca z większą ambicją zwyciężyła. Obecnie Warta dała znać swym sympatykom, że znajduje się w dobrej formie, bijąc R. K. S. Atak odnalazł wreszcie swą dawną formę, czego dał dowód na ostatnim matchu, ustanawiając zarazem rekord strzelanych bramek w tegorocznych mistrzostwach.

Walka zapowiada się więc niezwykle ciekawie, tembardziej, że Victoria będzie chciała wykazać, że suces odniesiony w Sosnowcu nie był czemś przypadkowym, a powtóre duże szanse na zdobycie msitrzostwa zmuszą do wydania z siebie maximum wysiłku i umiejętności. Jej nadzwyczajna ambicja i chęć zwycięstwa, oraz wspaniała forma, stawiają wynik pod znkiem zapytania, gdyż i to samo można powiedzieć i o Warcie.

Spotkanie powyższe będzie posiadać niezmiernie doniosłe znaczenie. Przegrana Victorji równać się będzie utracie mistrzostwa, gdyż wątpliwe jest aby mogła wygrać w Radomiu. Przegrana zaś Warty wysuwa Victorji na pierwsze miejsce, a więc widać, o jaką stawkę będą rozgrywane zawody. Mamy jednak nadzieję, że Warta, doceniając znaczenie powyższego spotkania, zdobędzie się na grę ambitną i ofiarną i nie zawiedzie pokładanych w nej nadziei. Musi pamiętać, że reprezentuje miasto o honor, którego winno jej chodzić.

Poniższa tabelka przedstawia dokładnie stan mistrzostw i szanse poszczególnych drużyn.

	Victorja	Warta	R.K.S.	Ilość gier	Ilość punktów	stosunek bramek
Victorja . .		5 : 1	1 : 1	2	3	6 : 2
Warta . . .	1 : 5		2 : 2 5 : 0	3	3	8 : 7
R. K. S. . .	1 : 1	2 : 2 0 : 5		3	2	3 : [illegible]

U MOTOCYKLISTÓW. Klub motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego podaje do wiadomości, że w dniu 31 b. m., t. j. w najbliższą niedzielę odbędzie się wycieczka familijna na motocyklach do Jaworzna. Konieczny jest udział wszystkich członków z rodzinami, gdyż zarząd Klubu dnia tego pragnie rozdać uroczyście nagrody i dyplomy odznaczonym na pierwszych wyścigach klubowych oraz omówi sprawę wielkiego wyścigu motocyklowego o mistrzostwo Klubu, projektowanego na dzień 21 września r. b. Wyścig ten zapowiada się bardzo interesująco dla szerszego ogółu, da on bowiem sporo wrażeń i emocyj widzowi, który będzie miał możność obserwowania ścigających się na potrójnem okrężeniu trasy. Obecnie zarząd K. M. Z. D. posiada już trzy bardzo cenne nagrody honorowe dla zwycięsców, a mianowicie od prezesa klubu, firmy Austro-Daimler, oraz od firmy Dak z Sosnowca.

W dniu 30 b. m., to jest w sobotę o godzinie 16-ej nastąpi wyjazd na trasę wyścigu o mistrzostwo klubu M. Z. D., w celu zbadania trasy.

Strajk czeladników piekarskich

Próby stosowania teroru.

Jak już wspominaliśmy pod wpływem zakulisowych kombinacyj socjaliści namówili czeladników piekarskich do strajku. Strajk rozpoczął się w dniu wczorajszym w Sosnowcu i Dąbrowie. Czeladnicy piekarscy pobierający wynagrodzenie

około 20 proc. wyższe aniżeli ich koledzy na Górnym Śląsku,

zażądali podwyżki, która mniejwięcej wynosiłaby około

2 groszy na kilogramie chleba.

Właściciele piekarń odmówili temu żądaniu i z tego powodu, a właściwie z powodu specjalnej kombinacji socjalistów, strajk został wczoraj proklamowany. Nie wszyscy czeladnicy dali posłuch bezsensownej agitacji socjalistów, to też prawie wszystkie piekarnie były w ruchu

i pieczywa nigdzie w dniu dzisiejszym nie braknie.

Zirytowani tem agitatorowie socjalistyczni próbowali terorem zmusić niektóre piekarnie do zamknięcia. Akcję tę sparaliżowała czujna policja, uśmierzając bardziej buńczucznych zwolenników akcji strajkowej. Z zadowoleniem trzeba stwierdzić, że rozumniejsi pracownicy piekarscy, a takich jest na szczęście większość

nie dają posłuchu agitacji socjalistów, którym w pomoc przybyli jeszcze komuniści.

Pozbawić miasto chleba, wywołać rozgoryczenie wśród ludności, a w szczególności wśród bezrobotnych oto woda na młyn komunistyczny. Czyżby socjaliści tego nie rozumieli?

W sprawie pracy w piekarni mechanicznej agitatorowie i strajkujący zachowali... neutralność. Podobno powiedziano im, że piekarnia dostarcza pieczywo dla szpitali, a jak słychać, organizatorowie strajku wydali instrukcję, aby piekarnię mechaniczną, pupilkę socjalistów, zostawić w spokoju.

Należy przypuszczać. że w dniu dzisiejszym strajk zlikwiduje się... sam.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Spadek cen materjałów budowlanych w Polsce.

Instytut badania konjunktur określa spadek cen materjałów budowlanych w ciągu roku (od maja 1929 r.) na 10 proc., jednak w chwili obecnej cena „cennikowa" i cena „rzeczywista" są w budownictwie rzeczami zupełnie niewspółmiernemi. Krytyczna w wielu wypadkach sytuacja przedsiębiorstw zmusza je do szukania ratunku na drodze tak niebezpiecznej, jak obniżenie cen niżej kosztu własnego. Znane są tranzakcje na materjały budowlane, przy których rabat 20 proc. nie jest rzadkością, wskutek tego faktyczny spadek cen materjałów jest większy, niż 10 proc. w okresie rocznym.

Ze stanowiska przemysłu i kapitalizacji ten objaw katastrofalnego spadku cen uważać należy za wysoce ujemny, tembardziej, że już ceny ofertowe (bez rabatów) stoją na granicy kosztu własnego. Pozatem tego rodzaju zjawiska potęgują jedynie dezorganizację rynku budowlanego. Podjęte zostały wprawdzie wysiłki, mające na celu obniżenie kosztów własnych wytwórczości materjałów, jednak możliwości w tej dziedzinie nie są niestety wielkie.

Kronika gospodarcza.

WYMIAR PODATKU DOCHODOWEGO ZA ROK UB. Władze skarbowe rozpoczęły już wysyłanie nakazów płatniczych do płatników podatku dochodowego za rok 1929 którzy złożyli zeznania we właściwym terminie. Wszystkie nakazy doręczone będą do dnia 15 września. Płatnicy, którzy uznają że zostali w wymiarze pokrzywdzeni, będą mogli złożyć odwołanie do Izby Skarbowej przez właściwy urząd.

POPRAWA W GÓRNOŚLĄSKIM PRZEMYŚLE HUTNICZYM. Trwający od szeregu miesięcy ciężki kryzys w górnośląskim przemyśle hutniczym uległ ostatnio znacznej poprawie wskutek uzyskanie większych zamówień krajowych i zagranicznych. Obniżona do minimum produkcja zakładów hutniczych wzrosła w ostatnim miesiącu bardzo znacznie i jest nadzieja, że uda się ją utrzymać przez szereg następnych miesięcy. Do ożywienia ruchu przyczyniły się również zamówienia sowieckie, wynoszące 250 tys. ton wyrobów walcowniczych, na które to zamówienia zakłady hutnicze uzyskały gwarancję państwową.

WALUTA ZŁOTA W BELGJI. W Belgji przywrócono znowu walutę złotą. Bank Belgijski, który dotąd robił zakupy złota tylko na swój rachunek, musi teraz kupować i sprzedawać złoto, przyczem cena kupna jest 4763,1538 Bel. a cena sprzedaży 4779,8684 Bel. za kg. czystego złota. Inne rozporządzenia z przed kilku lat w sprawie stabilizacji pozostały nienaruszone. Ostatnie zarządzenie, kurs belga, systematycznie zwiększający się zapas złota i ostatnia zniżka stopy dyskontowej wskazują na zaufanie dla przyszłego rozwoju waluty belgijskiej.

ILE PIENIĘDZY WYDAJEMY W POLSCE NA WÓDKĘ? Uzasadnione wniosku w sprawie przeprowadzenia plebiscytu w Warszawie co do zakazu używania wysokoprocentowych napojów alkoholowych, opracowane przez wydział zdrowia magistratu, podaje m. in., że wyrobów Państwowego Monopolu Spirytusowego, przeliczonych na tysiące hektolitrów, sprzedano (100 proc. alkoholu) w całej Polsce w r. 1925 — 488, w roku 1926 — 544, w roku 1927 — 501, w roku 1928 — 896, w roku 1929 — 613. Przeciętna ilość na głowę wynosi w litrach w r. 1925 — 1.7, w r. 1926 — 1.9, w r. 1927 — 1.7, w r. 1928 — 1.9 i w r. 1929 — 2. W tym ostatnim roku na województwa zachodnie przypada 2.7, centralne /2.3, wschodnie 1.5 i północne 1.4. W tym samym czasie w m. Warszawie wypada 5.16 litra na głowę. Z powyższych danych wynika, że ludność Polski wypija ogromne ilości wódki, pijąc ją z roku na rok więcej.

MONETY PAPIESKIE. Jak wiadomo, między rządem włoskim a państwem watykańskiem zawarto układ monetarny; zgodnie z tym układem państwo kościelne wypuszcza własne monety, które mają nieograniczony obrót w całych Włoszech. Monety złote wartości 100 lir mogą być bite w ilości dowolnej, natomiast monety srebrne mają maksymalną granicę 730.000 lir. niklowe 236.000 lir i miedziane 14.000 lir. Układ zawarty jest na 100 lat i może być wymówiony na pół roku przed wygaśnięciem.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 28.8.

AKCJE: Bank Handlowy 110.00, Bank Polski 168.00, Węgiel 46.00, Modrzejów 9.00, Parowozy 20.00, Starachowice 15.50—15.75, Haberbusch 118.00, Poż. Dolarowa 5 pr. 62.00, Poż. Konwers. 5 pr. 55.00, Poż. Inwest. 4 pr. 114.00 — 113.50, Ziemskie Kredyt. 4 i pół pr. 57.25 — 57.50.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.89, Nowy Jork 8.902, Londyn 43.39, Paryż 35.06, Wiedeń 125.94, Praga 26.44.30, Włochy 46.69, Belgja 124.60, Szwajcarja 173.22, Holandja 359.09, Kopenhaga 238.96, Berlin 212.83, Dolar prywatny 8.89.25.

Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla walut niejednolita.

Kronika Zawiercia.

Ingres w Niegowonicach.

Onegdaj przed południem w kościele parafjalnym w Niegowonicach ks. dziekan Fr. Zientara dokonał ingresu nowego proboszcza ks. Romana Ramusa przy licznej obecności parafjan.

Po przemówieniu odpowiedniem ks. dziekana i wprowadzeniu przy śpiewie pieśni nabożnych nowego proboszcza do świątyni, odbyło się uroczyste nabożeństwo.

Ks. proboszcz Ramus wygłosił powitalną mowę do swych nowych parafjan, przyjmujących go bardzo serdecznie i życzliwie.

Ks. Ramus przeniesiony został z Łęk do Niegowonic na miejsce dotychczasowego proboszcza ks. Chodorowskiego.

× **ŁATWIEJ WIELBŁĄDOWI** przejść przez ucho igielne, aniżeli... doczekać się pomocy z Kasy chorych w Zawierciu. Po nieszczęśliwym wypadku w tartaku Bei Lieberman, jaki przytafił się robotnikowi, Janowi Majchrow , kilkanaście razy telefonowano do Kasy chorych o karetkę pogotowia, gdyż wskutek silnego uderzenia deską został rozpruty brzuch Majchra i trzeba go było natychmiast przewieźć do szpitala. Telefoniczne alarmy okazały się jednak bezskuteczne. Dopiero wskutek interwencji policji po długiem oczekiwaniu sprowadzono karetkę. Działo się to nie w nocy, lecz w biały dzień, pomiędzy godz. 4 a 5 popołudniu. Zaznaczyć należy, że prócz karetki Kasy chorych istnieje również miejska karetka pogotowia. W mieście, liczącem 40 tysięcy ludności, gdzie jest kilka fabryk i wiele warsztatów mechanicznych, gdzie nieszczęśliwe wydatki zdarzają się często, pogotowie powinno być pogotowiem, a nie śpiącym żółwiem.

× **Z „SOKOŁA"** W związku ze zlotem okręgowym, który ma się odbyć 7 września rb. w Grodźcu, odbywają się w tutejszym gnieździe „Sokoła" intensywne ćwiczenia. Sokoli zawierccy wezmą liczny udział w zlocie.

× **MIEJSCE DLA ĆWICZEŃ.** Piękny tutejszy park miejski wypełniony został różnobarwnem kwiatami, przedstawia się malowniczo, jest ulubionem miejscem spacerów i odpoczynku. Szkoda tylko, że nie zostawiono chociaż jednego większego trawnika na popisy, ćwiczenia i zawody gimnastyczne. Boisko TAZ nadaje się jedynie do piłki nożnej. Natomiast efektowna gra w koszykówkę, siatkówkę, gimnastyka na przyrządach i obrazy gimnastyczne mogłyby się z pożytkiem odbywać w parku miejskim, na wydzielonym w tym celu trawniku. Innych bowiem miejsc odpowiednich w Zawierciu niema, a brak miejsca uniemożliwia rozwój sportów.

× **KREDYT DLA DROBNEGO PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA.** Komunalna Kasa Oszczędności pow. Zawierciańskiego udziela 2 i pół letn ego kredytu dla drobnego przemysłu i rzemiosła. Termin składania podań do dnia 10 września roku bież. Bliższych szczegółów udziela biuro K. K. O w godzinach urzędowych Kredyty te zjawiają się bardzo w porę, gdyż zarówno przemysł drobny, jak i rzemiosła m. in. wskutek braku zupełnego funduszów obrotowych znajdują się w kompletnym zastoju.

× **WYJAŚNIENIE.** W związku z notatką p. t. „Wiec bezrobotnych" p. Wł. Gomułka prosi nas o wyjaśnienie, iż na wiecu w Zawierciu chciał przemawiać w imieniu P. P. S. lewicy, a nie B. B. P.

× **BEZCZELNA KRADZIEŻ.** Z sieni posterunku policyjnego w Pilicy nieznany sprawca skradł rower będący własnością komendanta posterunku p. H. Czyżewskiego. Mimo poszukiwań, sprawcy nie ujęto.

× **KRADZIEŻ WÓDEK.** W nocy z dn. 27 na 28 bm. nieznani sprawcy, po przepiłowaniu kraty w oknie restauracji Fiszla Goldkorna w Pilicy, skradli 28 butelek wódki. W tym czasie nadszedł patrol policyjny, na widok którego złodzieje zaczęli uciekać.

Z powodu ciemności sprawcom udało się uciec, jednakże jeden z nich zgubił kapelusz i na podstawie tego dowodu ustalono tożsamość złodziei, którzy lada chwila zostaną ujęci.

Kronika Olkuska.

Budynek szkolny

W NIEBEZPIECZEŃSTWIE.

Przy Alei Mickiewicza w Olkuszu stoi stary budynek niegdyś własność Rosjanina - prawnika, Hrulenki, który budynek ten oddał miastu na cele sądownictwa. Życzeniu ofiarodawcy nie stało się zadość, gdyż Sąd olkuski zawsze „poniewierał" się po domach prywatnych i nie odpowiednich (obecnie np. jest w starym drewnianym budynku, budzącym niesmak w każdym człowieku), a budynek Hrulenki przeznaczono na szkołę żeńską.

Już dawno chodzą pogłoski, że budynek szkolny (po Hrulence), stojąc na sklepieniach i piwnicach, zarysował się i grozi katastrofą. W tych dniach inż. miejski p. Kuźniarski zbadał stan budynku i znalazł go rzeczywiście nieodpowiednim do użytku w obecnym stanie. Powstaje pytanie, czy nauka może odbywać się w takim budynku bez gruntownego remontu, czy też wymagać będzie natychmiast odpowiedniego zabezpieczenia, a w takim razie co się stanie z około 600 dziećmi, które za jakiś tydzień powinny już siedzieć na ławach szkolnych? Szkoda, że Magistrat olkuski dopiero w ostatniej chwili zainteresował się budynkiem szkolnym, pomimo, że kierowniczka szkoły od szeregu lat informuje go o fatalnym stanie budynku.

—

× 10 DNI ZA 15 CM. Gospodarz Kurkowski ze Suloszowej kupił w sklepie Ksyla Frenkkla w Olkuszu 4 metry łokciówki po cenie nieco tańszej, aniżeli „zaoferował" mu sąsiad Frenkla. Ucieszony tem gospodarz z zadowoleniem pochwalił się tem przed konkurentem Frenkla. Ten jednak wziął do ręki towar i powiedział Kurkowskiemu: „Wicie gospodarz! Tu brakuje kilkanaście centimetry" — i aby chłopa przekonać, odrazu towar zmierzył. Brakowało 15 cm. — Nie pomogły wykręty Frenkla, który nan tyle był sprytny, że zakwestjonowany towar schował, a podsunął inny o pełnej mierze. Policja zrobiła protokół o oszustwo, a Sąd powiatowy w dniu 27 b. m. skazał Frenkla na 10 dni aresztu.

× ODPOWIEDZI REDAKCJI. P. Symf. Władyka z Wolbromia prosimy o skomunikowanie się w poruszonej sprawie z korespondentem K. Z. w Olkuszu p. J. Kondkiem.

Z całej Polski.

OKRADZENIE BISKUPA.

Włamywacze lwowscy nie cofają się w zuchwalstwie swojem przed niczem.. Ubiegłej nocy dokonano włamania do pałacu biskupa ks. dr. Lisowskiego. Złodzieje zabrali złoty krzyż biskupi, oraz złoty perścień biskupi z ametystem, wartości 1.500 zł.

PIESZO Z SYBERJI NA ŚLĄSK.

Przed paru dniami wróciło w strony rodzinne na Górny Śląsk dwóch uczestników wojny światowej, a mianowicie Jan Michalski ze Starego Bierunia, oraz Kutz z Nowego Radzionka. Z Syberji szli oni pieszo przez Moskwę i Warszawę przez 15 miesięcy. Trzeci ich towarzysz Niedzielski z Gliwic, zmarł w drodze, nieda leko granicy Prus Wschodnich z powodu wycieńczenia. Michalski i Kutz dostali się do niewoli pod koniec wojny światowej Niemiec z Rosją.

LIKWIDACJA SANACYJNEGO „DZIENNIKA LWOWSKIEGO".

Od kilku dni przestał wychodzić we Lwowie tamtejszy organ sanacyjny „Dziennik Lwowski". Pismo to korzystało z licznych subwencyj, których brak obecnie spowodował jego likwidację.

POŻAR POCIĄGU PODCZAS BIEGU.

W pociągu zdążającym z Turmont do Wilna, w pobliżu stacji Bezdany, powstał pożar od iskier z lokomotywy. Ogień, który wybuchł na dachach 2 wagonów ugaszono w pełnym biegu.

4394 adwokatów

PRAKTYKUJE W POLSCE.

Według ostatnich obliczeń w granicach Polski praktykuje 4.394 adwokatów. Najwięcej liczbowo posiada ich Warszawa, bo 659 obrońców prawnych, przyczem na jednego adwokata przypada 1666 mieszkańców.

Lwów ma 573 adwokatów, to znaczy niewiele mniej liczbowo od Warszawy, ale przy mniejszej procentowo ludności Lwowa jest ich tam więcej niż w stolicy i na jednego adwokata wypada 421 mieszkańców Lwowa.

Drugie miejsce po Lwowie zajmuje Kraków z 936 adwokatami, czyli jeden na 628 osób, dalej Poznań — jeden na każde 2 tysiące mieszkańców, podobnie Wilno, na ostatniem miejscu Łódź, która ma zaledwie 86 adwokatów, a więc jednego na 7 tysięcy osób.

Podpalacze własnej fabryki

przed sądem w Łodzi.

Sfery kupieckie i przemysłowe Łodzi z wielkiem napięciem oczekują sensacyjnego procesu, który ma się odbyć w tych dniach w tamtejszym Sądzie okręgowym.

Na ławie oskarżonych zasiądą: Chaim Spektor, Michał Rubin, Ryfka Rubinowa, Josek Cukier i Moszek Szeinberger, pod zarzutem **podpalenia własnej fabryki** przy ul. Kościuszki 10. W sprawie pożaru, który w październiku r. b. **zniszczył całą fabrykę**, ustalono, że miało tu miejsce podpalenie.

Fakt podpalenia wyszedł najaw tylko przypadkiem. W chwili pożaru wybiegł z fabryki zewnętrznemi schodami objęty płomieniami.

Gdy stróż ugasił na nim ogień, Spektor zbiegł do Abrama Trębeckiego, gdzie wezwano do niego lekarza. **Lekarz, stwierdziwszy, iż poparzenia nastąpiły wskutek zajęcia się ubrania oblanego benzyną zawiadomił władze.**

Przypuszczenie, iż fabryka została podpalona, poparł fakt **znalezienia na pogorzelisku 8 pęcherzy zwierzęcych, wypełnionych benzyną i naftą, które dla wzmożenia pożaru porozrzucane były w rozmaitych miejscach fabryki.**

Spektor rzucając jeden z takich pęcherzy, oblał się nieostrożnie benzyną i stanął w płomieniach.

Pożar miał na celu zniszczenie fabryki i książek i umożliwienie przez to obliczenia większych strat **dla uzyskania premji ubezpieczeniowej.**

Złodzieje kradnący własne rzeczy.

Nowy kawał oszustów amerykańskich.

Na całym świecie wielkie magazyny są terenem licznych kradzieży i dlatego też w magazynach tych urzędują detektywi, którzy

obserwują publiczność i meldują o podejrzanych wypadkach.

Ten fakt wykorzystali oszuści amerykańscy do nowego „kawału".

W znanym magazynie chicagowskim pod firmą Morri G. Brown spostrzegł jakiegoś człowieka, który rozejrzawszy **się spokojnie na wszystkie strony włożył na głowę nowiuteńki kapelusz,** zaopatrzony jeszcze w kartkę z ceną i chciał się wysunąć ze sklepu.

Detektyw poszedł za nim, w progu magazynu zatrzymał go i odprowadził na policję. Mimo energicznych protestów, **wpakowano go na 3 dni do aresztu,** poczem postawiono przed sędzią. Ale tu nasz złodziej wyciągnął z uśmiechem z kieszeni kwitek, dowodzący czarno na białem, że **krytycznego dnia kupił ów kapelusz w magazynie Browna.**

Oczywiście, wypuszczono go na wolność, ale on nie uważał sprawy za skończoną. Przeciwnie, **zażądał od firmy Morris G. Brown odszkodowania wysokości 1000 dolarów za zniewagę, oraz trzydniowe pozbawienie swobody.** Sędzia przyznał to, i właściciel firmy dla uniknięcia skandalu zgodził się na zapłacenie odszkodowania.

Wkrótce potem, inny detektyw zatrzymał w tymże magazynie jakiegoś człowieka, **który ściągnął ze stołu parę rękawiczek i chowal do kieszeni.** Powtórzyła się ta sama historja, i znowu **sędzia przyznał 1000 dolarów odszkodowania „ofierze oszczerstwa".**

Pan Morris G. Brown wpadł w wielki gniew. Zwołał wszystkich swoich detektywów i zapowiedział, że każdy, który stanie się przyczyną takiej pomyłki, natychmiast straci posadę. **Od tej chwili detektywi bali się poprostu owych „niewinnych" złodziei i patrzyli przez palce na mniej scową kradzież.**

Ale pewnego dnia, **jakaś młoda dama,** wszedłszy do magazynu, w tak niedwuznaczny sposób ukryła w swym woreczku parę jedwabnych pończoch, że detektyw nie wytrzymał. **Podszedł do nieznajomej i poprosił ją, by pokazała kwit na kupno tych pończoch.** Dama kwitu nie miała, ale detektyw, wciąż jeszcze pełen ostrożności, zaprowadził ją do oddziału pończoch i spytał sprzedającą, **czy nie pamięta, kiedy sprzedawała tej pani pończochy.**

Sprzedająca oświadczyła, że pani tej nigdy nic nie sprzedawała a takiego gatunku pończochy kupował jakiś pan. Detektyw zaprowadził jeszcze damę do kasy, a gdy i tu jej nie znano, zdecydował, iż musi być jednak złodziejką i zaaresztował ją.

Ta historja kosztowała pana Browna **2.000 dolarów, gdyż amerykańskie sądy cenią wyżej honor kobiety, niż mężczyzny,** a dama miała pod podszewką woreczka kwit na kupione i zapłacone pończochy. Oczywiście nie kupowała ich sama.

Od tej chwili **złodzieje mają używanie w magazynie Browna w Chicago. Mogą kraść bezkarnie.** Detektywi patrzą przez palce i śmieją się: „Nie damy się już nabrać".

Więcej szynków

NIŻ SKLEPÓW.

Ciekawe dane statystyczne ogłoszone w Serbji. Okazuje się z tych danych, że liczba szynków i t. zw. „kavanas" rodzaj kawiarni, w których z drobnemi ograniczeniami co do pory dnia, sprzedawane są spirytualja, dochodzi do 27 proc. ogólnej liczby wszystkich otwartych sklepów, a nawet jedno z miast serbskich na pograniczu Bośnji, słynące wspaniałą swoją śliwowicą, wędzoną słoniną, wybornemi serami i innemi smakołykami, wyróżnia się nadto posiadaniem 78 szynków i „kavanas", przewyższających o 8 liczbę pozostałych otwartych sklepów i zakładów handlowych.

ANASTAZJA DREWNOWSKA.

BŁĘKITNY PACKARD

56) ———

Hrabia usiadł na burcie łodzi.

— Kiedy wyjeżdżasz? — zwrócił się do Dunina.

— W ciągu tygodnia — odparł zagadnięty. — Co słychać z Olszyńskim? Byłeś u niego?

— Już wychodzi. Siostra towarzyszy mu nieodstępnie jak cień. Swoją drogą ciekaw jestem, czem on się truł. Byłem świadkiem wypadku, gdy się pewna osoba zatruła środkiem nasennym. Zupełnie te same objawy.

Wroński spojrzał zdziwiony.

— Nie rozumiem.

— I ja nie rozumiem.

Umilkli.

Dunin rozejrzał się po niebie.

— Zanosi się na pogodę — rzekł. — Obiecałem paniom, że zawiozę je samochodem do Wejcherowa.

— Jakim paniom? — zapytał skwapliwie Sińskim.

— Paniom Kalińskim i pannie Ostrowickiej i jej ciotce. Może pojedziecie. Zmieścimy się.

— O — owszem — rzekł Janusz.

— Z przyjemnością — zgodził się Siński. — Gdzie punkt zborny i o której wyruszamy?

— O trzeciej z przed „Syreny".

Ala i Ruta Kalińska wzięły między siebie Dunina na specjalnie rozszerzone przednie siedzenie. Siński usiadł przy szoferze, wbrew protestom Andrzeja, Janusz koło starszych pań. Nastrój panował obowiązkowo wesoły, chociaż spostrzegawczy obserwator nie omieszkałby wyczuć że każda z obecnych osób, z wyjątkiem Dunina, była czemś zaabsorbowana. On jeden zachowywał spokój ducha i czynił w swym smochodzie honory domu z taką swobodą, jakby się nie domyślał, że jest przedmiotem powszechnego zainteresowania. Panny mierzyły się ukradkowemi spojrzeniami, krytykując w głębi duszy swój wygląd i zachowanie. Ala była trochę blada.

— Tyś zmizerniała, Alka — zauważyła uprzejmie przyjaciółka.

— Rzeczywiście... — potwierdził nieostrożnie Siński i urwał.

Ala zwróciła się kokieteryjnie do Dunina:

— Czy naprawdę zbrzydłam?

— Och, odrazu „zbrzydła" — zaprotestowała z udanem oburzeniem Ruta.

— Bo twoich uwag trzeba słuchać nie uchem, ale intuicją — odparła spokojnie Ala. — Prawda, panie Andrzeju, że kiedy jestem blada, moje oczy wydają się głębsze i ciemniejsze?

— Panie obie mają piękne oczy — odpowiedział z przezorną galanterją Dunin.

Siński śmiał się ubawiony.

— Jak widzę, zanosi się na konkurs piękności — rzekł.

— Świetna myśl — klasnęła w ręce Ala. — Urządzimy konkurs piękności z tajnem głosowaniem. Do konkursu staniemy ja i Ruta. Głosować będą panowie, ciocia i pani Kalińska.

— Może i szofer — mruknęła półgłosem Ruta.

— Ja nie głosuję — rzekł Dunin. — Byłbym w zbyt wielkim kłopocie, której z pań przyznać pierwszeństwo.

— Ja również — wtrącił znienacka Janusz.

Ala obejrzała się zdziwiona i nagle wybuchnęła śmiechem.

— Zdrada na tyłach armji — zawołała wesoło. — Niema rady. Rezygnuję z konkursu.

Ruta uśmiechnęła się ironicznie.

— Może zaśpiewamy — zaproponowała.

Miała ładny, silny głos i lubiła się nim popisywać. Ala skrzywiła się nieznacznie.

— Ja wolę rozmawiać. Panie Andrzeju, czy to prawda, że w panu kochała się jakaś księżniczka perska?

— Podobna do ciebie — uzupełniła Ruta

— Nic o tem nie wiem — odparł Dunin.

— Od pana wogóle nic się nie można dowiedzieć — rzekła tonem skargi Ala. — Ja tyle panu naopowiadałam o sobie, a pan mnie nic.

— Nie mam widocznie zdolności autobiograficznych — odpowiedział młody człowiek.

— Ja nie nikogo o nic nie wypytuję — wystąpiła Ruta. — Jeżeli mnie kto interesuje, to go obserwuje i dowiaduje się wszystkiego, czego mi potrzeba.

(D. c. n.)

Rzeczy ciekawe.

DRZEWO W ROLI ARESZTU POLICYJNEGO.

Policja angielska słynie nie tylko z grzeczności lecz i z pomysłowości. Jej też najnowszym wynalazkiem jest wyzyskanie drzewa w charakterze — aresztu policyjnego. Zasługa tego wynalazku przypada szefowi policji w małem miasteczku Naisdall niejakiemu C. Warwickowi. Przed kilkoma tygodniami spłonął tamtejszy areszt, a ponieważ przestępcy nie chcieli z tego powodu zastrajkować, szef policji nie mając gdzie lokować zatrzymanych, urządził się w ten sposób, że każdego aresztowanego „przydrzewiał" przy pomocy kajdanków do jednego z drzew, rosnących przed jego biurem.

PODRÓŻ W PIŁCE GUMOWEJ PRZEZ OCEAN.

Dwaj Niemcy z Brooklynu (N. York), K. Hertzog i F. Vogel, wpadli na fantastyczny pomysł podróżowania po oceanie w piłce gumowej. Zamówili oni w największej fabryce amerykańskiej wyrobów gumowych i kauczukowych Goodyear olbrzymich rozmiarów piłkę gumową o ściankach odpowiedniej grubości, w której zamierzają odbyć podróż z Ameryki do Europy. Mają oni nadzieję, że sprzyjające wiatry i prądy morskie poniosą piłkę ku brzegom europejskim w ciągu 60 dni. Należy wątpić, czy ekscentryczny wyczyn zostanie uwieńczony powodzeniem, świadczy on w każdym razie o istnieniu epidemji rekordów w Ameryce, której objawem ostatnim jest np. szał masowy rekordów wysiadywania na drzewach.

ASEKURACJA PIĘKNOŚCI.

W Madrycie powstało ostatnio towarzystwo ubezpieczeniowe, które wprowadziło nowy rodzaj ubezpieczenia, mianowicie ubezpieczenie urody kobiecej. Ubezpieczane być mogą jedynie kobiety w wieku od 15 do 30 lat, przyczem każda z ubezpieczających się pań musi się poddać dokładnym oględzinom, ustalającym szacunek procentowy poszczególnych „działów" jej urody. Ubezpieczenie wypłacane jest w razie utraty urody wskutek choroby lub nieszczęśliwego wypadku. Rozmiary straty ustala specjalna komisja, złożona z fachowców.

ŚLUB JAKO SPORT.

Do jakich ekstrawagancyj dochodzą zwarjowane Amerykanki, o tem świadczy zanotowany ostatnio przez tamtejszą prasę i przez... kroniki sądowe „wyczyn" pewnej pary małżeńskiej z Jersey City, niejakich Marty i Ernesta Treebs. Ceremonja ślubu tak się tym oblubieńcom spodobała, że po miesiącu zaślubili się ponownie, na ten raz w Brooklynie, po kilku znowu tygodniach — po raz trzeci w New Hawen, a ostatnio, w pół roku po pierwszym odbył się czwarty ich ślub — w Nowym Yorku. Na ten raz jednak zainteresowała się ekscentrycznem małżeństwem policja.

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Sprzedam 4 bilardy, kasę National, bufety, kredensy restauracyjne. Wiadomość: Częstochowa, tel. 7-92, lub ul. Mała 15. 4202

Sprzedam sklep kolonjalno-spożywczy w dobrym punkcie. Wiadomość Sosnowiec, Żeromskiego 6 u p. Kozery.

50 metrów słomy — sprzedam. Czeladź, Milowska 71, Janota. 4224

Okazyjnie do sprzedania samowar nadający się do cukierni lub restauracji w dobrym stanie. Wiadomość u dozorcy Piłsudskiego 4. 4209

LOKALE

Pokój umeblowany z oddzielnem wejściem wynajmę inteligentnemu panu ewent. 2 uczniom z utrzymaniem. Adres w Administracji. 4238

Piekarnia do wynajęcia w Pradłach, kompletne urządzenie, na szosie węzłowej komunikacja autobusowa we wszystkich kierunkach: Zawiercie — Myszków — Szczekociny. Informacje Jan Jopek, Pradła. 4240

Pokój umeblowany, duży słoneczny dla jednej ewentualnie dwóch pań do wynajęcia. Przystanek tramwajowy blisko. Wiadomość w Admin. 4231

Do wynajęcia pokój umeblowany przy rodzinie w Dąbrowie Górniczej ulica Żeromskiego, osobie samotnej. Wiadomość: Filja „Kurjera Zachodniego" Dąbrowa —„Ognisko". 4236

Pokój umeblowany do wynajęcia Sosnowiec, Piłsudskiego 46 m. 14. 4237

Pokoju większego umeblowanego z używalnością kuchni poszukuje w Będzinie młode małżeństwo bezdzietne. Oferty pod „150" Administr. „Kur. Zach." Będzin. 4217

POSADY i PRACE

Gospodyni posiadająca dobre świadectwa poszukuje miejsca gospodyni u samotnego pana. Wiadomość: „Kurjer Zachodni". 4249

Potrzebna służąca z gotowaniem. Świadectwa wymagane. Wiadomość: Aleja 5 I piętro. 4241

ZGUBIONE DOKUMENTY

Bronisława Wyszyńska z Ząbkowic zgubiła legitymację Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Sosnowcu. 4215

Piotr Wolski zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Miechów. 4218

Abracham Chil Szolewicz zgubił dokument podróży, wydany w 15 P. A. P. w Bydgoszczy. 4243

ROZNE

Panią, która w dniu 26 bm. jechała autobusem z Pieskowej Skały do Dąbrowy z wiązanką wrzosu, bardzo proszę o łaskawe podanie swego adresu do Adm. „Kurj. Zach." dla „Towarzysza Podróży". 4244

Dnia 28 b. m. idąc ulicami Trzeciego Maja od poczty, Modrzejowską, Krótką na Małachowskiego — zgubiono pamiątkową złotą bransoletkę z ametystem. Uczciwego znalazcę uprzejmie proszę o łaskawy zwrot za wynagrodzeniem do Administracji. 4339

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI